

LUD

Jornal polonez „LUD” publica-se a noite
terças - e sextas feiras
Curitiba, 13 de junho de 1939

Wychodzi dwa razy na tydzień: w wtorki i piątki, wieczorem

Redaktor odpowiedzialny: Henryk Żorek,
Wydawca i redaktor: Książd Jan Paika

Redakcja i Administracja
otwarte są codziennie (prócz niedzieli
i świąt kościelnych):

od 8 — 11 godz. rano
od 1 — 5 godz. po południu
Telefon: 1493

PRENUMERATA: W Brazylii 150000 płatna z góry; półrocznie 8000; w Argentynie 6 pezów; w Polsce rocznie 14 zł. (P. K. O. Nr. 197.311, Warszawa); w Ameryce Południowej 2.50 dolary; w Urugwaju 4 pezo urugwajskie.

Ceny ogłoszeń: — Ogłoszenia tylko zgóry płatne.
Do 3 cm. szerokości przez 1 tam do 8 razy 50000
Od 1 „ „ 1 „ za każdy raz na stronie ogłoszeń 4300
Od rocznych ogłoszeń zgóry zapłaconych na stronie ogłoszeń 40 proc. zniżki
Ogłoszenia w tekście według umowy. Od nekrologów 4 cm szerokości przez 1 tam 32000

CENA NUMERU 300 rejsów.

W Kurytybie do nabycia w sklepach pp.: R. Plekarza - Kubisa i Floreckiego,
W S. Paulo: w kioskach na dworcu Luz, Sroczabana i przy kościele Matki Boskiej na Pom Retiro
W P. Alegre: G. Kulesza Filho, rua do Parque 507 oraz przy kościele polskim rua S. Eduardo 920

ROCZNICA BITWY POD RIACHUELO

Wielkie uroczystości w całym kraju.
Jodezwa Dowództwa V-go Okręgu Wojskowego.
Uczestnik bitwy z pod Riachuelo.

Ubiegłej niedzieli, dnia 11-go b.m. przypadała rocznica słynnej i największej w Ameryce Południowej bitwy morskiej pod Riachuelo. Walka ta okryła się młynarną brazylijską. Toteż cały Naród Brazylijski w dzień wielkiej tej rocznicy wspomina czyn bohaterów a zwłaszcza dzielność i geniusz wojenny admirała floty brazylijskiej Barroso.

Ku uczczeniu daty bitwy pod Riachuelo, generał Manoel Rabelo dowódca V. Okręgu Wojskowego, wydał następujący biuletyn:

Dnia 11-go czerwca 1865 roku na argentyńskich wodach rzeki Paraná, flota brazylijska stoczyła z marynarką paraguajską bitwę pod Riachuelo; była to największa bitwa morska jaką kiedykolwiek stoczono na kontynencie Ameryki Południowej.

Jest to wielka rocznica naszej dzielnej Marynarki Wojennej, którą można porównać z rocznicą 24-go maja, wielką datą braterskiej organizacji — naszego Wojska.

Zwycięstwo pod Riachuelo jest specjalnie ważnym dla Narodu Brazylijskiego, bo stanowi wielki czyn wojenny wyłącznie brazylijski. W tych to czasach, Brazylija dzierżyła w całym świecie czwartą miejsce jako potęga morska. Nasi sprzymierzeńcy, Argentyna i Urugwaj, nie posiadali jeszcze w owych czasach marynarki wojennej, w takim stopniu, by nakazała ona szacunek dla bandery własnego kraju na obcych morzach.

Bitwa pod Riachuelo była bezwzględnie walką obywatelską. Rozstrzygała ona, w starciu na śmierć i życie, o panowaniu nad żeglugą rzeczną, co było rzeczą konieczną dla osiągnięcia zwycięstwa w długiej i krwawej walce, jaką toczyliśmy nie przeciw pracowitemu urodowi lecz przeciw tyranowi który ujarzmił ten kraj.

Dzielny dowódca eskadry brazylijskiej, admirał Barroso, swym geniuszem wojennym, odniósł zwycięstwo w epoce naszego przełomu polityczno-historycznego.

Szczęśliwa inicjatywa w wykorzystaniu działo okrętów „Amazonas” jako taranu do rozbijania statków nieprzyjacielskich, nieszkodliwiejąc je w ten sposób, była decydującą w walce przechylając szalę zwycięstwa na stronę Brazylii.

Zawziętą walkę stoczył okręt „Paraná” otoczony wrogimi statkami. Bohaterski dowódca tego statku, S. de, widząc przeważającą w koło siebie siły nieprzyjacielskie, gdy bronił się już ostatecznie, nie chciał wydać swego statku w ręce wroga, postanowił rozsadzić swój okręt, ginąc wraz z całą pozostałą załogą. Na szczęście, w ostatniej chwili przybyła mu na pomoc okręt „Amazonas”, ocalał „Paraná”, i jego bohaterską załogę od pewnej zguby.

Wielkopomny ten czyn w naszej historii, który świadczy o wysokim poziomie zalet wojskowych rasy brazylijskiej, a który takżę zabezpiecza ciągłość dziejów Ojczyzny jest zachętą dla póź-

Wiedomości z Brazylii

GENERAL PINTO ODZNA-CZONY „POLONIA RESTITUTA”

Z Rio de Janeiro donoszą, że rząd polski nadał wysokie odznaczenie „Polonia Restituta” generałowi José Pinto, który jest szefem Domu Wojskowego Prezydenta Brazylii, Dr. Getulio Vargasa.

Posel R. P. wręczając generałowi Pinto Odznakę Wielkiego Oficera Orderu Polski Odrodzonej, podkreślił w okolicznościowym przemówieniu zasługi tego wybitnego przedstawiciela Armii Brazylijskiej dla zbliżenia polsko-brazylijskiego, którego generał Pinto był szczerym propagatorem.

Generał Pinto, w krótkich i mocnych słowach zaznaczył swoją wielką sympatię dla narodu polskiego i wyraził przekonanie, że tę tradycyjną sympatię zwłaszcza w chwili obecnej podziela cały naród brazylijski.

Jednocześnie otrzymał z rąk Posła R. P. Kawalerski Krzyż Polski Odrodzonej konsul Emilio Ribeiro, sekretarz Rady Emigracyjnej i Kolonizacyjnej.

Z tej okazji Posel R. P. dr. Tadeusz Skowronski wydał bankiet na cześć solenizantów.

NOWY DEKRET O UTRACIE OBYWATELSTWA

Prezydent Republiki Dr. Getulio Vargas, podpisał ostatnio dekret, który omawia, kiedy brazylijanin traci obywatelstwo swego kraju.

Otóż traci obywatelstwo brazylijskie, kto dobrowolnie przyjmuje inną narodowość; kto bez pozwolenia Prezydenta Republiki obejmuje urząd płatny przez obce państwo, a jako taki uważa się za służbę wojskową; kto unieważni swoją naturalizację przez działalność szkodliwą państwu.

Strata obywatelstwa będzie dekretem przez Prezydenta Republiki, na podstawie procesu przeprowadzanego w ministerstwie Sprawiedliwości i Spraw Wewnętrznych.

Będą podlegały skutkom tego dekretu-prawa od dnia 25 kwietnia 1938 roku, brazylijanie, którzy służyli w wojsku obcego kraju.

PREZIDENT PARAGWAJU ZWIEDZI BRAZYLII

Donoszą z Waszyngtonu, że ostatecznie obrany prezydent Paragwaju, generał Estigarribie, przyjął zaproszenie rządów Brazylii i Argentyny i postanowił przybyć do Rio de Janeiro i Buenos Aires, wracając z Ameryki Południowej do Assunção.

Według nadesłanych informacji, generał Estigarribie przyby-

tku dowódcy: Brazylija oczekuje, ażeby każdy spełnił swój obowiązek!

Mówiąc o bitwie pod Riachuelo i bohaterstwie admirała Barroso, warto wspomnieć, że w Kurytybie żyje jeszcze jeden uczestnik wojny paraguajskiej. Jest to pan Aurelio Horacio da Silva; liczy on blisko 100 lat; zamieszkuje od wielu lat przy ulicy Tibagi.

Cześć bohaterom z pod Riachuelo!

GENERAL GASPAR DUTRA W OBJEJDZIE

General Gaspar Dutra, minister Wojny, wyruszył w podróż na przegląd wojsk II-go Regionu Wojskowego. Przegląd ten minister Wojny rozpoczął od obejrzenia fabryki prochu w Piquete i wojska umieszczonego w dolinie Paraíba.

Z São Paulo donoszą, że jest tam oczekiwany generał Gaspar Dutra, gdzie przygotowano mu uroczyste przyjęcie.

GENERAL LEITÃO DE CARVALHO ZWIEDZA GARNIZONY FEDERALNE

Komendant III-go Regionu Wojskowego, generał Leitão de Carvalho zwiedza w dalszym ciągu załogi wojskowe rozrzucone po Stanie Rio Grande do Sul. Ubiegłej soboty komendant III-go Regionu przybył do Bagé.

ZMARŁ SYN WIELKIEGO DYPLOMATY RUI BARBOZY

W ubiegłym tygodniu zmarł w Rio de Janeiro Alfredo Rui Barbosa, syn wielkiego dyplomaty brazylijskiego Rui Barbozy. Alfredo Rui Barbosa piastował ostatnio urząd szefa Wydziału Sprawiedliwości w Departamencie ministerstwa Marynarki. Zmarły liczył 58 lat życia.

BUDOWA KOLEI MIĘDZY BRAZYLIA I BOLIWIA

Z Corumbá nadesłano do Rio korespondencję, która omawia projekt budowy kolei między tym miastem i Santa Cruz de La Sierra w Boliwii. W stolicy Boliwii otwarto konkurs na budowę pierwszych stu kilometrów wymienionej drogi kolejowej. Do konkursu zgłosiło się osmnastu kandydatów, między nimi kilka firm niemieckich, które zaproponowały bardzo korzystne warunki.

Z chwilą ukończenia tej drogi kolejowej, która będzie mierzyć 700 kilometrów, Ameryka Południowa zostanie przecięta linią kolejową przez cały kontynent, gdyż odcinek ten połączy jedną linię w Boliwii, która prowadzi aż do Oceanu Spokojnego, drugą zaś w Brazylii prowadzącą do Oceanu Atlantyckiego.

Najważniejszym powodem budowy odcinka kolejowego między Brazylią i Bolivią, jest przewóz ropy z tego kraju do Brazylii, gdzie będzie ona rafinowana.

Naród czeski się budzi!

Barbarzyńskie prześladowania ludności czeskiej budzącej się do wolności.

Praga, 12— W zesłym tygodniu w śróde w czeskim miasteczku Kladno zabito niemieckiego żandarma. Ponieważ w całych Czechach i Morawach panuje od kilku tygodni wielkie wrozenie wśród ludności czeskiej, broniącej się przed zachłannością i brutalnością nadesłanego żołdactwa pruskiego, natychmiast rozszły się pogłoski, że to sami czesi dokonali zabójstwa z pobudek politycznych. W tym samym dniu doszło do zajść pomiędzy Czechami a nazistami także i w innych okolicach. To też »protektor« Czech i Moraw, von Neurath uwieryzył, że jest to zamach na władze niemieckie. Ażeby zgnieść w zarodku wszelkie poczynania wolnościowe Czechów, rząd niemiecki zastosował w kraju czeskim poprostu dzikie, drakońskie prawo. A więc, ponieważ sprawca zabójstwa jest nieznanym, von Neurath ogłosił, że ktokolwiekby znalazł lub wiedział coś o zabójcy, winien pod karą śmierci, natychmiast donieść o tym władzom niemieckim.

Dalej »protektor« von Neurath nałożył na miasteczko Kladno ogromnie wysoką karę około pół miliona koron, którą to sumę musi ludność natychmiast uiścić.

Niemieckie władze zarządziły, że w Kladno, po godzinie 8-mej wieczorem aż do 5-ej rano, nikt nie może się ukazywać na ulicy i wszędzie musi panować cisza. Zamknięto także kina, teatry, a

nawet szkoły. Do miasta zjechała cała armia żołdactwa niemieckiego, która wszędzie wszys i szyskanuje przerażoną ludność.

Za wykrycie sprawcy zabójstwa rząd niemiecki wyznaczył nagrodę w kwocie 100.000 koron.

Sprawcy dotąd nie wykryto. Wczoraj podchwyciliśmy radiową wiadomość z Nowego Jorku, że podobno, żandarm niemiecki padł nie z ręki czeskiej, lecz niemieckiej, a chodziło, jak to często bywa, o kobietę.

W każdym razie, Niemcy są w kłopotcie. W prasie niemieckiej nie ogłaszano zajść jakie szyszy w Kladno.

Ze jednak Czesi poczynają się budzić, to jest prawdą, bo w tym samym czasie w Budziejowicach doszło do krwawego zajścia pomiędzy Czechami a żołdactwem niemieckim, tak że jeden z oficerów musiał użyć broni palnej.

Także i w samej Pradze tylko czekają na okazję zrzućenia jarzma hitlerowskiego. Ludność czeska stale uprawia bierny bójkot władz niemieckich. Niemcy chcą złamać upór czeski chwytając się takich metod, jak wysyłanie masami robotników czeskich w głąb Rzeszy, szyskanują na każdym kroku miejscową ludność, posyłając za drobne przewinienia do niemieckich obozów koncentracyjnych lub więzień.

Taka metoda jednak niedługo będzie skuteczna.

ODKRYTO POKŁADY RUDY RYBY O DZIWNYM SMAKU

Z Rio de Janeiro donoszą, że w Stanie Minas odkryto pokłady rudy, która wydaje ośmudziesiąt procent rtęci.

Eksploatacja tego cennego metalu będzie dla Brazylii jednym z największych przedsięwzięć, jeżeli pokłady te okażą się dużymi.

ZASTĘPCA SZEFA WYŻSZEGO SZTABU WOJSKOWEGO

Prezydent Republiki, podpisał w ministerstwie Wojny dekret, którym mianuje generała Francisco José Pinto, zastępcą nieobecnego szefa Wyższego Sztabu Wojskowego, generała Gois Monteiro, półki ten nie powrócił ze Stanów Zjednoczonych.

Generał Francisco José Pinto sprawuje jednocześnie swój urząd szefa Domu Wojskowego Prezydenta Republiki.

ODRODZENIE MONOPOLU POCZTOWEGO

Zgodnie z rozporządzeniem generała Mendonça Lima, Ministra Komunikacji, dekret, który zaprowadza monopol pocztowy wejdzie w życie dopiero dnia 7 lipca b.r. W ten sposób zostaje on odroczony jeszcze na miesiąc czasu.

WYPADEK NA ĆWICZENIACH ARTYLERII

W Rio de Janeiro, podczas ćwiczeń jednej z baterii szkolnej »Schneider« 75, pękło przy wystrzale, zabijając na miejscu dwóch żołnierzy i raniąc dwóch innych.

W miejscowości Caxias w Dystrykcie Federalnym policja uwięziła 40 osób, które uprawiały różne praktyki zabobonne tak zw. »Macumba«. Wśród uczestników praktyk makumbiarskich znajdowało się wiele kobiet a nawet dzieci.

Wszystkich ujęto na gorącym uczynku.

ZNIEWAŻENIE PROCESJI W BOCAIUA

Dziennik kurytybski »Diario da Tarde«, podaje dokładny opis

konfliktu jaki się wydarzył w miejscowości Bocaúva podczas procesji kościelnej. Konflikt został spowodowany przez prefekta tej miejscowości Benjamin Teixeira, który jest tam również delegatem policji. W słowach wyzywających zwrócił się on do borycznych udział w procesji, a gdy niejaki Romano Ribeiro starał się uspokoić nieumiejącego uszanować uczuć religijnych ludności, prefekt ten w odpowiedzi oddał do niego trzy strzały z rewolwera raniąc go śmiertelnie. W ostatniej chwili jednak, Romano Ribeiro użył jeszcze swojej broni i dwukrotnie wypalił do prefekta kładącego tropem na miejscu. Między ludnością biorącą udział w procesji wybuchła panika i wszyscy rozbiegli się. Spora grupa mężczyzn pozostała jednak przy zabitych. Niedługo potem pojawił się brat zabitego prefekta z jednym żołnierzem; obydwoj ubrojeni w rewolwery rozpoczęli znów strzelanie w prawo i lewo raniąc przytem jeszcze dwie osoby.

Powiadomiona o powyższych wypadkach Policja z Kurytyby, wysłała do Bocaúvy delegata policji i lekarzy.

W Ponta Grossa stanie nowe gimnazjum i szkoła Rolnicza.

Interventor Stano Paraná w swoim przejeździe przez Ponta Grossa udzielił wywiadu jednemu z reporterów dziennika "Diário do Campos". Interventor Manoel Ribas, między innymi informacjami, oświadczył, że w Ponta Grossa rząd Stanowy wkrótce rozpocznie budowę nowego gimnazjum, Szkoły Rolniczej oraz wzorowej stajni i obory, gdzie będą hodowane konie czystej krwi angielskiej i bydy holenderskie.

Statystyka produkcji jedwabiu.

Minister Pracy, p. Valdemar Falcão, wyznaczył techników Heralda Souza Matos i Agostalno Queiroz de Oliveira do zbadania instalacji w fabrykach jedwabiu w Brazylii i podniesienia statystyki odnośnie do ich produkcji.

Wydalono kilku sierżantów z Wojska.

Dziennik "Estado de São Paulo" opublikował następujący telegram: "Rio, 9 — (Estado). Zostali wydalen z szeregów Wojska następujący sierżanci, należący do IV Regimentu Piechoty, umieszczonych w Quinta: José Evangelista de Sant'Ana, Raimundo José de Araujo, José Ferreira de Azevedo Filho, Francisco Pinkorski, Virgílio de Lene Durante Moacir Jezua Moreira Mota, João Benito, Fortunato Valença da Costa i Horacio Dias da Rocha."

Samolot przewrócił wieżę kościelną.

Do miasta São Paulo przybyła jedna pani, która oświadczyła, że jakiś samolot turystyczny spadł w Vila Carão, zrywając wieżę miejscowego kościoła. Informatorce nie podała więcej szczegółów. Policja wysłała do oznaczonego miejsca komisję, która przekonała się o fałszu.

Kryminalni ciekli z więzienia.

Z Muriae (Mina Gerais) komunikują, że uciekło z miejscowego więzienia siedmiu kryminalistów, aresztowanych na 20 do 30 lat.

Stráže nie zauważyły wcale ucieczki więźniów, pozwalając im, podczas głębokiego snu, zabrać sobie nawet karabiny.

Władze policyjne przedsięwzięły odpowiednie kroki, by uciekinierów z powrotem osadzić w celach. Odpowiedzialnych za ucieczkę strażników odstawięno do stolicy Stanu.

Każd Bolivił pozwolili na wstęp żydom.

Telegramy z La Paz donoszą, iż rząd boliwijski zezwolił na wstęp wszystkim zbiedzłym żydom, którzy ostatnio przybyli z Afryki na statkach "Ordune" i "Orani" do Bolivi. Określanymi tymi przybyło 250 żydów, których koleją odtransportowano do La Paz.

Pielgrzymka z São Paulo na Monte Serrato

Dowiedujemy się, że w São Paulo, pod przewodnictwem Ks. Pawła Sliwńskiego organizuje się wielka pielgrzymka na Monte-Serrato w Santos. Pielgrzymka odejście się dnia 25 bm. W starożytnym kościele na Monte-Serrato, w którym mieści się statua Matki Boskiej słynącej cudami, Ks. Sliwński odprawiła uczestnikom pielgrzymki Mszę św. o godzinie 9-tej Po nabożeństwie uczestnicy pielgrzymki będą mogli zwiedzić miasto Santos, port oraz plażę.

POSZUKUJE

meją siostry Aunę Kuboń, która w 1927 roku wyjechała z Polski z powiatu Lublina, wał Biańska, z całą rodziną do Brazylii i miała się osiedlić w Florosole, municypium Boa Vista do Erechim (Rio Grande do Sul)

Władysław Barczak Ciacha, nr. 84. Orle. Bolandia (Paraná)

Składajmy na obronę Polski

«Aos Polonezes e Amigos da Polonia»

Pod takim tytułem kurytybski pomyślny dziennik "Gazeta do Povo" (z dnia 11 b. m.) zamieszcza następującą odezwę Komitetu Zbiórki na Fundusz Obrony Polski.

«Wszystcy jesteście świadkami jak w obecnej chwili rozgrywa się w świecie zacięta walka dwóch sprzecznych sobie ideologii.

Jedna — która broni zasad wolności demokratycznej, uczy poszanowania praw bliźniego, miłości i pragnie pokoju.

Druż — której hasłem jest narzucanie niewoli, gwałcenie praw naturalnych, posiew nienawiści rasowej i przesławianie religijne.

Wśród narodów europejskich, broniących zasad wolności demokratycznej, w pierwszym rzędzie znajduje się Polska.

Z podziwem patrzymy jak dzielny ten naród przygotowuje się do obrony zagrożonej swej wolności, składając na ołtarzu Ojczyzny bardzo często ostatni swój grosz.

Patrząc na te bezprzykładne wysiłki Narodu polskiego, powinność im pomóc ze wszystkich sił. Budując naszymi twardymi dłońmi przyszłość błogosławionej ziemi amerykańskiej, kładąc podwaliny pod jutro Brazylii — naszej Nowej Ojczyzny a Ojczyzny naszych dzieci — nie możemy pozostać obojętnymi, gdy Kraj nasz i naszych przodków znajduje się zagrożony w swej całości i na honorze.

Za zezwoleniem Władz Parańskich, którym wyrażamy naszą wdzięczność i podziękowanie, powstał w Kurytybie **Komitet Zbiórki na Obronę Polski** w następującym składzie: Prezes — Władysław Majewski, wiceprezes — Franciszek Hańba, sekretarz — Wiktor Stec, wicesekretarz — Kazimierz Barczak, skarbnik — Ks. Jan Pałka, zastępca skarbnika — Stanisław Głiszczyński.

Komisja rewizyjna: Marcin Jaruga (przewodniczący), Jan Kęskowski, Józef Kmiec, Józef Górak, Jan Furmaniak.

Komitet będzie przyjmował dobrowolnie ofiary od Rodaków i Przyjaciół Polski; zebrane pieniądze wysyłamy do Polski nie w gotówce, ale w potrzebnych towarach, jak bawełna i akory.

Niech każdy ofiaruje ile może — wedle przysłówia: «ziarno do ziarna a będzie miarka». Rodacy w Stanach Zjednoczonych złożyli w ciągu jednego miesiąca 200 tysięcy dolarów, a zbiórka ciągle trwa — każdy na Obronę Polski poświęca swój zarobek jednego dnia.

Do poszczególnych miejscowości zostały rozosłane listy zbiórkowe, numerowane, na ręce osób godnych zaufania, które zajmą się zbiórką.

Wszelkie ofiary oraz korespondencja należy nadsyłać na adres: skarbnika: Padre João Pałka, C. P. 155, Av. Dr. Jaime Reis, 583 — Curitiba.

Pieniądze można przesłać pocztą (carta de valor, vale postal), bankiem, lub za pośrednictwem Redakcji, z zaznaczeniem od kogo pochodzą i ze przysłania się na «Obronę Polski».

RODACY!!!

Bogatska Polska potrzebuje naszego moralnego i materialnego poparcia.

Przyjdźmy Jej z chętną pomocą.

Składajmy grosz na Jej obronę i bezpieczeństwo, bo jej bezpieczeństwo gwarantuje pokój światowy! Rodacy do dzieła!

Kurytyba, 7 czerwca 1939.

Władysław Majewski Prezes **Wiktor Stec** Sekretarz **Ks. Jan Pałka** Skarbnik

Na Obronę Polski złożyli:

- Z przeniesienia
- Z listy Jana Kęskowskiego z Kurytyby: Włodzimierz Duszcak 50\$, Rudolf Kłosowski 5\$, Jan Kęskowski 25\$, Franciszka Kęskowska 25\$, Leon Rzeźnik 10\$ Razem 115\$000
- Z listy Władysława Fijałkowskiego z Kurytyby: Zygmunt Walczewski 5\$, Stanisław Lach 5\$, Kazimierz Proć 2\$, Jan Marzec 2\$, Adam Proć 15\$, N. N. (nazwisko nieczytelne) 5\$, Bruno Kusek 10\$, Alfons Czech 5\$, Józef Zak 5\$, Jan Bieniarski 2\$, Wincenty Łuszkiewicz 2\$, Władysław Skronski 100\$, Egi Lope 5\$, Stanisław Skronski 50\$, Ignacy Szczepański 2\$, Eugenio Fonseca 2\$, Lidia Malyska 20\$, Michał Kotula 2\$ Razem 239\$000
- Z listy Józefa Kmiecia w Kurytybie: Bronisław Szczodrowski 20\$, Anna Ciatkowa 5\$, Alberto Słuc 5\$, Józef Konfidera 10\$, N. N. 10\$, Franciszka Liszewska 20\$. Razem 70\$000
- Z listy Wacława Góraka w Kurytybie: Siostry Miłosierdzia, Portão 10\$, Michał Lachowski 5\$, Siostry Rodziny Marii, Kurytyba, rua Paula Gomes 15\$, Reinaldo Alves Verino 5\$, Feliks Bizewski 5\$, Ewa Górak 5\$. Razem 46\$000
- Z listy Wiktora Steca w Kurytybie: Zygmunt Chomecki 20\$, Jan i Sabina Ul, 20\$, Janina Ul 5\$, Helena Stec 10\$, Gućcio Stec 3\$, Irenka Stec 2\$, Wacław Swoboda 10\$, Jan Nadworny 5\$. Razem 75\$000
- Z listy Franciszka Hańby w Kurytybie: Tworkowski 20\$, Teofil Damski 5\$, Ewa Górak 5\$, Andrzej Kroczałak 10\$, Stanisław Szyszka 10\$, Roman Gramba 30\$, Stanisław Krowiński 50\$, Józef Czabaty 10\$, Jan Rozcan 10\$, Jan Mazur 5\$, Józef Skondukiwicz 10\$. Razem 195\$000
- Z listy Wacława Głuchowskiego w Kurytybie: Wacław Głuchowski 50\$, Stanisław Borowski 5\$, Piotr Olejczuk 2\$, Maria Głuchowska 5\$, Michał Kotula 3\$, Damazy Dersz 5\$, Longina Głuchowska 5\$. Razem 75\$000
- Z listy "Gazety Polskiej" w Kurytybie: Prof. Eliaz Metynowski 100\$, Rafał Karmau 20\$, Wdowa z podziękowaniem za powieść "Białe Róże" 10\$, Izabela i Józef Sikorscy 60\$, Zygmunt Majewski od dzieci i wnuków: Konstanty Szankowski 100\$, Stanisław Szankowski 100\$, Tadeusz Szankowski 100\$, Feliks Szankowski 100\$, Newton Majewski 100\$, Rosemary Majewski 100\$, Wanda Majewska 100\$, Zygmunt Majewski (syn) 100\$. Razem 950\$000
- Z listy Ks. Jana Wisłińskiego z Santa Candida: Ks. Jan Wisłiński 100\$, Kazimierz Skrzyżowski 100\$, Józefa Skrzyżowska 50\$, Michał Damski 20\$, Wiktoria Starzyńska 10\$, Anna Gorska 5\$. Razem 285\$000
- Z listy Mieczysława Floreckiego w Kurytyba: Jan Kwita 20\$, Jan i Zofia Pazera 100\$. Razem 120\$000
- Z listy Mieczysława Floreckiego: Jan Barakowski z Muricy 3\$, Józef Hianowski z Catanduya 10\$. Razem 13\$000
- Z listy "Ludu": Maria Roguska 100\$, Józef Marik, Mafra 20\$, Ks. Wiktor Dewor z Prudentópolis 50\$, Adolf Grainer 10\$. Razem 180\$000

(Ciąg dalszy nastąpi)

Pieniądze złożono w "Caixa Economica"

Dnia 12 b. m. złożono w "Caixa Economica" c/c. nr. 1722, Seria A na rachunek Komitetu Zbiórki na Fundusz Obrony Narodowej Polski kwotę 4000\$000 (cztery miliona).

Skarbnik Komitetu Ks. Jan Pałka.

Wzruszające ofiary.

Zbiórka na Obronę Polski odbywa się w atmosferze wielkiego zapалу i niebawem ofiarności.

Sypią się wielkie i drobne, ale wszystkie są cenne bo pochodzą z obojętnego serca.

Oto stary ojciec i dziadek od synów i wnuków daje hojną ofiarę w setkach.

Pracujący ciężko robotnik wręcza zarobek dnia jako ofiarę na Obronę Polski.

Dają na Obronę nie tylko emigranci polscy, ale i Brazylijanie zwłaszcza pochodzenia polskiego a nawet Ukraińcy, Czechosłowacy, Żydzi, Francuzi, i t. d.

Żoną z pierwszych ofiar jakie wpłynęły do Komitetu był list pieniężny z 20\$000 pisany po czesku: "Przyeślajmy na Obronę Polski 20\$000"; podpisany: José Marik, Bananeiro, Oabęca da Ponte — Mafra, Czechosłowacy. Czy to nie wzruszające!

Rio Grande do Sul

Wielka transakcja handlowa w Rio Grande do Sul.

W municypium Caçapava (Stan Rio Grande do Sul) przeprowadzono ostatnio największą w tym roku transakcją handlową. Sprzedano mianowicie kopalnię miedzi "Camaquã", własność p. João Feliciano Dias, dla Kompanii Przemysłu Chemicznego Limitada, za sumę 6.500 kontów.

Mąż wykradł trędowatą żonę ze szpitala.

W Porto Alegre przed kilku dniami zanotowano ciekawo wydarzenie, świadczące o przywiązaniu męża do swej żony.

Niejaki Francisco Palhani, żonaty od 24 lat, musiał rozłączyć się ze swoją żoną, ponieważ okazała się, że jest ona chora na trąd. Chorą niewiastę ulokowano w szpitalu dla zakaźnych chorób. Ponieważ mąż nie mógł znieść długiej nieobecności żony, przybył on z Alfredo Chaves do Porto Alegre i tu w szpitalu uplanował razem z chorą jego żoną ucieczkę. Sanitariusze zauważyli brak chorej niedługo po wycieczce męża. Natychmiast dano znać policji, która odszukała męża z chorą żoną i odstawiła ją z powrotem do szpitala.

ISKIERKI Z BRAZYLII

Minister Francisco Campos, oświadczył dziennikarzom rioskim, że rząd federalny postanowił przebudować Dom Poprawy w Rio de Janeiro. Na ten cel została przeznaczona suma 24 tysiące kontów.

Dnia 15 b. m. odbył się proces sprawy nr. 751 z Dystryktu Federalnego, w którym występuje jako oskarżony o dostarczanie broni inteligentom w ruchawce 1938 roku, Salim Alexandre oraz jego pomocnicy.

Interventor Stanu Rio Grande do Sul, Cordeiro de Faria, uznał plan kolonizacyjny municypium Palmeira, opracowany przez sekretarjat Rolnictwa.

Liga Obrony Narodowej w Porto Alegre, przygotowuje się obecnie do obchodu uroczystości dnia pżenicy, która odbędzie się 25 b. m.

Ludność miasta Porto Alegre z zadowoleniem przyjęła wiadomość, że prefekt Loureiro da Silva zmniejszy taksy podatkové od domów.

Wielu producentów kukurydzy w Rio Grande do Sul chce zorganizować Instytut Rolnandski Kur

W erechimskich stronach

Z wizytą do księdza prob. Polima: Ogromny rozwój Florestry.

Przeszły wprawdzie już dwa kamieniozy z deskami, ale miejsca na frontowym siedzeniu obok sofera były zajęte, więc wcale ich nie zatrzymywaliśmy. Zbliża się już dziesiąta godzina i niema nic.

Co to jest, pytam p. Ziółkowskiego, do dnia taki był ruch a teraz wazystko stanęło.

Dopiero p. Ziółkowski tłumaczy mi, że to dziś sobota i przeważnie wszyscy pracują tylko do południa. Zatem soferzy obracają tylko raz w taki dzień, więc jeżeli nie pojawi się wkrótce jakis samochód to rzeczywiście będzie trudno dziś wydostać się z Florestry. Zaczynam się trochę niecierpliwie, ale w tej chwili zauważyłem zbliżający się kamion, coż kiedyś miejsca obok sofera znów niema a naladowany jest deskami, podróż zaś na deskach nie bardzo mi się uśmiecha. Postanowiłem jednak nie czekać dłużej. Zatrzymałem kamion i pytam sofera czy może mnie zabrać. Odpowiada mi, że z chęcią ale tylko jeżeli chce skorzystać z jazdy na deskach, które ułożone były na trzymetrową wysokość. Sofer przytem zapewnił mnie, że jest to sposób podróżyowania o wiele wygodniejszy niż się to wydaje, gdyż przy ogromnym ciężarze surowego jaszczki drzewa ładnych wstrząsów się nie odczuwa o czym zaraz w następnej chwili się przekonałem.

W końcu rad byłem, że tak się złożyło, gdyż jadąc na przeszło trzymetrowej wysokości miałem możność obejrzeć sobie całej okolicy, a że dzień był przepiękny, więc nadzwyczaj miło się jechało na stoście desk. Przypatrzyłem się więc polom z których kolonisci zbierają popieliszniki kukurydzy, by oprzątnąć je pod zasiew pszenicy; złotym dyniom widniejącym z daleka między suchymi widniejącymi kukurydzy, oraz przydrożnym liści. Ludów w tych stronach jest już bardzo mało, kolonisci wycięli i wykarozowali niedawno jaszczkę azumiłce puszcze, zamieniając tereny na uprawne pola. Ziemia wszędzie bardzo urodzajna widać to po długich kłosach kukurydzy i nieprawdopodobnie wielkich dyniach, gęsto wazędzie leżących.

Niedaleko od Florestry, na szbozu wzgórza, tuż przy drodze, zauważyłem jakies wydrążenie w ziemi, wyglądające na tunel. Zapytałem towa

kurzydzy, którego staraniem będąco polepszać coraz więcej uprawę tego zboża.

W Rio de Janeiro zmarł nagle znany profesor Fernando Vas, uważany za jednego z najlepszych lekarzy brazylijskich. Zmarły od długiego czasu był Prezesem Narodowej Akademii Medycyny.

Minister Skrybu wydał upowaznienie Trybunałowi Rachunkowoci na zarejestrowanie kredytu 2.000 kontów dla Stowarzyszenia Prasy Brazylijskiej jako zapomoge na ukończenie budowy siedziby tego Stowarzyszenia.

Z Rio donoszą, że dowódcą I Okręgu Wojskowego został zamianowany generał Silva Junior.

W São Paulo w kieszonce zmarłego ogrodnika Jerzego Rudolfa znaleziono kwotę 6:125\$000.

W Rio wykryto sprawcę kradzieży w Urzędzie Celnym. Ujęto niejakiego Stowińskiego, narodowoci polskiej. On toż wraz z kilku wspólnikami, narodowoci niemieckiej, miał dokonać kradzieży.

Odpowiedzi Redakcji.

P. Franciszek Czarnobaj. — Serdecznie dziękujemy za zdobyte przez Ciebie czytelników. Winesujemy z okazji utworzenia parafii i przyjazdu tam proboszcza tak zacnego jakim jest ksiądz Noglik. Lud z korespondencją wysłamy J. E. Księdzu Biskupowi z Santa Maria; serdecznie pozdrawiamy.

P. Kuslak. — Rzeczy zamówione wysłałmy. Serdecznie pozdrawiamy.

P. Szczepan Rozpendowski. — List pieniężny otrzymaliśmy; serdecznie dziękujemy i pozdrawiamy.

P. Kaz. Kubacki. — Dziękujemy za list pieniężny, oraz za słowa uznania; serdecznie pozdrawiamy.

Ks. J. Kuźmiński — Adres zmieniliśmy. Serdecznie pozdrawiamy.

Dom do sprzedania

na terenie 22 X 35 połotonym przy Avenida Simão Bolivar w Kurytybie.

Sprzedza się także tani 31 płyt cynkowych.

Blizsze informacje można otrzymać przy ulicy Conselheiro Carrão 54, Kurytyba.

Przysza karkołomnej jazdy, co też to może być. Ten chętnie poinformował mnie w zaślegu własnych o tym miejscu wiadomości; diura, którą zauważyłem była rzeczywiście tunelem w górze, który podobno wykopal jaszczkę indyane za czasów jezuitów. W jakim celu jednak tunel ten był kopany o tym niest nie wie Kilka razy podobno starano się zbadac wazętnie tunelu, który z miejsca jest wąski ale głębiej w ziemi ma być obszerniejszy, lecz mimo zaopatrzenia w górę, który podobno wykopal jaszczkę indyane za czasów jezuitów. W jakim celu jednak tunel ten był kopany o tym niest nie wie Kilka razy podobno starano się zbadac wazętnie tunelu, który z miejsca jest wąski ale głębiej w ziemi ma być obszerniejszy, lecz mimo zaopatrzenia w górę, który podobno wykopal jaszczkę indyane za czasów jezuitów.

W tymczasem kamionem nasz, który dotąd szedł powoli, ponieważ cały czas wapniałmy się pod górę, rozbił się teraz na równinie i mimo obrzymiego ciężaru jaki na sobie niósł, podjął na złamanie karku. Pędząc tak w kilkanaście minut dotarliśmy do José Bonifacio, gdzie zaraz udam się by obejrzeć mojego konia. Na szczęście był już zdrowy. Zalałtwiem jaszczkę w José Bonifacio kilka osobistych spraw i nie zatrzymując się już, wróciłem do Princesy Izabel.

Dwa dni tylko zabawiłem jaszczkę w Princesa Izabel, podczas których z pomocą duszopasterzy miejscowych, załatwiam spor różnych spraw odnoszących się do Redakcji, a na pierwszym miejscu uporządkowałem spis nowych prenumeratorów "Ludu".

W przeddzień mojego wyjazdu lądni ogromny deszcz. Zdawało się, że nie będzie można ruszyć z miasteczka, by dojechać do stacji Barro. Na szczęście ulewa trwała tylko kilka godzin. Następnego dnia a rana ukazało się czyste słońce, więc mimo dość ciężkiej drogi, odwieziono mnie do stacji. W Barro spotkałem naszego agenta z Balizy p. Edward Wytkowskiego. Odcieszyłem się z tego spotkaniem, gdyż z p. Wytykowskim osobicie jaszczkę się nie znałmy. Agent "Ludu" z Balizy oświadczył mi, że wszyscy Czytelnicy z jego miejscowości są bardzo zadowoleni z naszego piama, i że prenumeratorzy będą starali się ościszać regularnie.

Następnego dnia, serdecznie żegnany przez krewnych i znajomych, zabrałem się w powrotną podróż do stolicy parańskiej.

Henryk Żerek.

Hasła i błędy Niemiec

Współny polityk, profesor dr. Stanisław Stronski w „Narodowca” wychodzący we Francji pisze:

Mowy kanclerza Hitlera pomagały czasem, w danej chwili jego polityce, zamierzeniom i działaniom. Mówił kiedyś chemik sam o sobie wybierając chwytliwy przedmiot w nim rozłożenie po swej myśli światła, cieni i barwy. Osiągał nieraz też mowami wrażenie, sprzyjające jego przedsięwzięciom.

Tym razem, 28-go ubiegłego miesiąca w Reichstagu, mowa za wodnia zupełnie.

Kanclerz Hitler nie znalazł, jak bywało nieraz w mowach poprzednich między mocnymi uderzeniami a zręcznymi uspokojaniami, tego pomostu, na który pociągał niejednokrotnie współdziałania zagranicy choćby chwilowym rozbrawianiem jej nieufności i czujności.

W tej mowie kanclerz dopieki wszystkim, w sposób bynajmniej nie tworzący politycznie i dyplomatycznie, ale tylko zgryźliwy i niewybredny: prezydenta Stanów Zjednoczonych Ameryki obśpiał sztyretkami, Anglię uznał najwyraźniej za wroga nr. 1 na zachodzie. Francji wypomniał Alzacji i Lotaryngii, krótko mówiąc zadął głębiej z wszystkimi.

Gdy zatraciła się miara zgrabnie utrzymana, zamierzona mocne uderzenia zamieniły się raczej na miotania, a zjawiające się wśród nich, ni przypiął ni przylatał, zdanka uspokajające sprawiły wrażenie zakłopotania.

W mowie tej miał kanclerz Hitler wyjaśnić, po zagarnięciu Czech i posunięciu się wzdłuż Karpat przez tak zwaną opiekę nad Słowacją, oraz po opanowaniu ujęcia Niemca nad Bałtykiem przez wiezie Klajpedę, że to wszystko jest w porządku.

A tym czasem Anglia i Francja, jako uczestniczki umowy monachijskiej, o Czecho-Słowacji, oraz jako ręczycielki w sprawie Klajpedy, wzburzyły się tą samowolną zaborów tak jaskrawa, iż także prezydent Roosevelt ujrzał w tych zamachach, które oskrzydlały w dodatku Polskę i którym towarzyszyło wysunięcie uroszczeń wobec Polski, parcie do niuchronnej wojny.

Otóż kanclerz Hitler usiłował przeciwstawić temu oburzeniu powszechnemu dwa hasła, już dawniej zjawiające się nieśmiało, jako pragnienia Niemiec, a obecnie wysunięte już wprost, jako wytyczne polityki Trzeciej Rzeszy.

A mianowicie pierwsze hasło takie:

— My przyłączamy ponownie tylko takie ziemie, które kiedyś należały do Rzeszy, jak Czechy, lub Klajpeda.

Jest to hasło brzemienne nową burzą dziejową.

Wiadomo bowiem, że sporo jest jeszcze ziem, które w różnych czasach były przejściowo, zagarniane przez Niemcy, głoszące dziś przykazanie, iż to dostatecznie uzasadnia ponowne po nie sięgnięcie.

A drugie hasło jest takie:

— Anglia czy Francja nie mają prawa wtrącania się, gdy wy zagarniamy Czecho-Słowację, lub naciskamy na Polskę bo w sprawach środkowo-wschodnio-europejskich my tylko rozstrzygamy.

Gdy Anglia i Francja we wrześniu roku ubiegłego goździli się na oddanie Sudetów Niemcom wówczas... miały głos w tej sprawie w Monachium, ale gdy nie godzą się w marcu roku bieżącego na całkowite zniszczenie niepodległości Czecho-Słowacji, lub przeciwdziałają naciskowi na Polskę, okazuje się że... nie mają prawa głosu w tej dziedzinie.

A wiego hasło powrotu Niemiec

do każdego podboju w ciągu wieków i hasło wolnej ręki Niemiec na wschodzie Europy.

Któż na to może się zgodzić?

Kanclerz Hitler dziwił się w mowie, że Polska nie godzi się na tak dla niej rzekomo korzystne zwroćcenie się Trzeciej Rzeszy. Jakież to korzystne?

Trudno, żeby nam się podobało, gdy Trzecia Rzesza, która obecnie nie ma żadnych praw w Gdańsku, zabierając tam sobie pełnię władzy, zamiast dzisiejszego naszego stanowiska równorzędnego i zwierzchniego współgospodarza w wolnym mieście miałyby nam dać okrucieństwo uprawnień na kruchej fasce nowego jedynego tam władcy. Albo że pozwoli nam na

Pomorzu poprzez swój, niemiecki, pomost dwu dróg z zachodu na wschód, przedostawać się jakoś naszymi drogami z południa ku północy do odciętego od nas wybrzeża Bałtyku. Oraz że drąc jedną ręką układ nietykalności obszaru na lat 10, w drugiej ręce poda nam układ na lat 25 tejże samej wartości i wytrzymałości.

Polska nie tylko zrozumiała, że w sprawie Gdańska i dróg na Pomorzu Niemcy chciały nas odeprzeć od morza, ale wie też, co znaczy hasło:

— Niczego nie przyłączyłem do Rzeszy, co by już dawniej do niej nie należało!

I wiemy, jak to się odbywa. We wrześniu 1938 roku wy-

ciągając rękę narazie po Sudety, kanclerz Hitler uroczyście zapewnia, że na tym koniec i że wogóle nie chce mieć Czech i Czechów w Rzeszy, a w marcu 1939 zagarnia całe Czechy, oświadcza, że całym spokojem, że przecież one już dawniej wchodziły w skład Rzeszy, a na dodatek z tym samym uzasadnieniem, również i Klajpedę.

Otóż obecnie gdy kanclerz Hitler powiada, że żąda... tylko Gdańska i przecięcia Pomorza, a jednocześnie nie tai, że zabiera ziemie które... dawniej do Rzeszy należały, pora stwierdzić, iż w Niemczech wcale nie śpi pamięć, że i w Polsce są takie ziemie, rdzenie polskie, ale różnymi czasami przez Niemcy zagarniane.

Wszakże słynny w każdym ręku niemieckim znajdujący się atlas szkolny Putzgera w swym wydaniu 56-tym z roku 1939, poucza na mapie str. 90, jak to

po trzech rozbiorach Prusy miały kraj od Pilicy, z Warszawą, międnikiem, i pod Grodnem, z Białymostkiem, i pod Grodnem, a w związku z tym na mapie strona 123, przedstawiającej tak zwany obszar mowy niemieckiej i obszar kultury niemieckiej, cały był zabór pruski wraz z nadatkami z Królestwa jest barwnie włączony, ciemniejszym i jaśniejszym błękitem do obszaru niemieckiego.

Mapy na str. 121 przedstawiają przynależność Pomorza do czasów Zakonu Krzyżackiego do Niemiec i w rysunkach powiatami i miastami uzmysławiają obecne tam zagrożenie niemieckie.

A na mapie str. 120, przedstawiającej walki o wschodnio-niemiecką ziemię narodową pokazano jak to Niemców skrzyżowano w roku 1921 przez oddanie Polsce części Górnego Śląska.

Naród polski doskonale rozumie, co znaczą, zaczynające się od Gdańska i dróg na Pomorzu, rozszkiewka hasła, że zbiera ona tylko to, co dawniej do Niemiec należało.

Politycznym jądrem mowy — a raczej już nie tylko mowy lecz i działań jednoczesnych — było rozszerzenie się na sojusznik Anglii z Polską i na uzupełnienie nim trójporozumienia Anglia-Francja-Polska.

Za to zaś że Polska przez układ wzajemnej pomocy z Polską wkrocza w sprawę ładu środkowo-wschodnio-europejskiego, który Trzecia Rzesza uważa za swój tak zwany obszar życia, czyli za swoje pole ujarzmiania innych narodów, wymówiła Rzesza układ morski z Anglią z roku 1935.

Nieprawdnie, bo jednostronne wypowiedzenie nie było przewidziane w umowie, oraz lekkomyślnie, bo wyzywanie Anglii na morzu nie miało w biegu zdarzeń bez najpoważniejszych następstw.

Za to zaś Polska przez układ wzajemnej pomocy z Anglią wzmożniła swe stanowisko w przeciwstawieniu się Niemcom, które chciałyby nam także narzucać swe roszczenia, zerwała Rzesza umowę polsko-niemiecką z 26 stycznia 1934 roku o nieuciekaniu się do siły.

Nieprawdnie, bo umowa ta zawarta była na lat dziesięć bez możliwości wypowiedzenia w tym okresie, oraz popędliwie, bo odśloniło to całkowicie przesłanianie od lat sześciu oblicze polityki Trzeciej Rzeszy wobec Polski.

Wszystko jest dzisiaj jasne. Niemcy żądały od nas zgody na to, by znowu usadowiły się w Gdańsku u ujścia Wisły, oraz aby przeciwły nam swymi drogami Pomorze, odparając nas od Bałtyku, przy jednoczesnym wysunięciu hasła, że po to wszystko co kiedykolwiek należało do Niemiec mogą sięgnąć znowu.

A to oznacza walkę między Polską a Niemcami na śmierć i życie.

UCIEKNIERZY Z CZECH.

Rio, 4 (Pat) — Przez przedścię graniczne na Zaolziu przedstawiają się do Polski liczni wojskowi byłej armii czecho-słowackiej którzy uciekają do Polski z terytorium protektoratu Czech i Moraw. Są to przeważnie oficerowie lotnictwa, broni pancerniej i artylerii przeciwlotniczej. Napływ uchodźców jest tak wielki, że musiało dla nich utworzyć specjalne schronisko w bogumińskim Domu Turystycznym. Wielu z nich udaje się bezpośrednio do Anglii, gdzie poszukiwani są szczególnie lotnicy. Liczna grupa udała się również do Francji, gdzie prawdopodobnie wstąpią do Legii Cudzoziemskiej. Pojechali oni na pokładzie „Batorego” i wsiadli w Cherburgu, gdzie odbyło się wzruszające pożegnanie. Kapitan Borkowski podejmował ich w imię, Czesi odpiewali polski hymn narodowy, wołając „niech żyje Polska”.

Sprawy mniejszości niemieckiej w Polsce

(Pat) — Jak Niemcy stwarzają pozory ciężkiego położenia swej mniejszości w Polsce świadczą fakty stwierdzone ostatnio na terenie województwa poznańskiego i pomorskiego, będące zarazem dowodem perfidii niemieckiej w walce z Polską. Oto naprzykład w Bojanowie niedaleko Poznania, schwytano 4-ch miejscowych Niemców na gorącym uczynku zamalowywania smółką okien sklepów swych rodaków i wypisywania napisów »Przez z Hitlerem».

Chodziło o dostarczenie propagandy niemieckiej dowodów »rozwydrzenia« ludności polskiej »gnębiącej« spokojnych obywateli « narodowości niemieckiej. Inny wypadek zanotowano w powiecie wrocławskim, na Pomorzu. Od pewnego czasu zdarzały się, tam wypadki wybijania szyb, niszczenia płotów, trawienia ogrodów i t. p. w domach i zagrodach należących do Niemców. Wybryki te przypisywano ludności polskiej i odpowiedzialnie wyolbrzymione cytowane były przez prasę i stacje radiowe w Rzeszy. Po dłuższej obserwacji udało się wreszcie przychwycić sprawcę tych zniszczeń. Okazał się nim syn Niemca z osady Łopatki, niejaki Kurt Zilt. Był on organizatorem całej bandy Niemców, która zajmowała się niszczeniem specjalnie — dobytku niemieckiego. Banda operowała głównie w osiedlach, przez które prowadziły drogi tranzytowe z Rzeszy do Prus Wschodnich. W ten sposób dostarczano »widoocznych« dowodów antyniemieckich wy-

stąpienia »ludności polskiej«.

Ciekawym też wypadkiem zanotowano w Prusach Wschodnich, po drugiej stronie granicy powiatu grudziądzkiego. W jednej z miejscowości Niemcy urządzili swoistą demonstrację antypolską. W pochodzie wzięła udział grupa kilkudziesięciu Niemców z obandażowanymi rękami i nogami, która przedstawiono jako uciekinierów z Polski — ofiary antyniemieckiego terroru. Tymczasem zupełnie niespodziewanie wśród rzekomych ofiar polskiego teroru, rozpoznano miejscowych ludzi. Odgrzywali oni »rolę uciekinierów« na polecenie jakiegoś »reżysera« z propagandy niemieckiej. Równocześnie w samych Niemcach bynajmniej nie wszystko idzie jak z płatka i stosunki nie układają się tak idealnie jak to rozgłasza propaganda. Dzień w dzień przekrada się do Polski po kilkunastu Niemców, którzy wołają narazie się na »prześladowania« polskie, niż żyć w »raju« hitlerowskim. Wśród uciekinierów, coraz częściej pojawiają się żołnierze niemieccy, nie mogący z cierpień złego traktowania swych przełożonych. Ostatnio znowu przeszło na terytorium polskie dwóch żołnierzy z garnizonu w Pile. Pod Tezewem zaś zbiegło do Polski kilku robotników Czechów. Jechali oni całym transportem z protektoratu na roboty do Prus Wschodnich. Jako powód ucieczki podali oni złe obchodzenie się Niemców, którzy traktują robotników czeskich jak niewolników.

Napaść prasy niemieckiej na Sienkiewicza

(Pat) — Niebawem napaści na Sienkiewicza dopuściła się niemiecka gazeta »Voelkischer Beobachter«. W dodatku literackim tego pisma anonimowy autor zaatakował polskiego pisarza w szczególności za »Krzyżaków«. Powieść tę artykuł zakwalifikował jako objaw nienawiści do wszystkiego co niemieckie. Zdaniem autora, Sienkiewicz pozbawiony był wszelkich skrupułów w »fałszowaniu« historii, a całą jego twórczość »prezypocjana niepoahamowanym polskim szowinizmem«. Słowem w charakterystyce niemieckiej gazety, Sienkiewicz — to fałszerz historii. Napaść, na Sienkiewicza stanowi swego rodzaju wyraz nienawiści Niemców do Polski i jeśli się zważy wielką rolę jaką odegrał Sienkiewicz w krzewieniu ducha polskiego pod zaborami oraz uznanie

jego geniusza przez cały świat, co przejawiało się przyznaniem mu nagrody Nobla, napaść urzędówki niemieckiej jest bezcelnym wybrykiem nienotowanym dotąd w prasie cywilizowanych narodów.

Na podobnym poziomie stoi inna manifestacja Niemców swego ustosunkowania się do Polaków. Oto konsulatu niemieckiej w Krakowie odmówił udzielenia wizy przejeżdżowej prof. Folkierskiemu, który jako delegat polskiej Akademii Umiejętności wyjechał mial na kongres teoretyków literatury do Lyonu. Przyczył on odmowy wizy było według wyjaśnień konsulatu — rzemówienie prof. Folkierskiego, jakie wygłosił przed 3-ma laty na temat historii Gdańsku. Prof. Folkierski wyjechał do Lyonu drogą okrężną z pominięciem terytorium Rzeszy.

Wiadomości z Polski (Poczta lotnicza)

Ustawa o stanie wojennym. Rio, 4 (Pat) — Rada Ministrów uchwaliła projekt ustawy o stanie wojennym, która zastąpi

dotychczas obowiązującą w tej sprawie rozporządzenie Prezydenta Rzplitej z 1928 roku. Projekt wprowadza szereg nowych prze-

pisów o stanie wojennym wobec zmienionego stanu prawnego przez konstytucję 1935 roku.

Rada Ministrów uchwaliła nato projekt ustawy o odpowiedzialności karnej w przypadkach dezercji z wojska i ucieczki do nieprzyjaciela lub poza granice Państwa. Projekt wprowadza obok zwykłych kar, przewidzianych w kodeksie wojskowym za podobne przestępstwa, stosowanie szczególnych kar, jak naprzykład konfiskatę majątku lub odebranie prawa nadzienia bądź otrzymanie darowizn.

Zjazd przeciwgruzliczny.

Rio, 4 (Pat) — W ogólnopolskim zjeździe przeciwgruzlicznym w Gdyni wzięła udział 12-osobowa delegacja litewskiego tow. przeciwgruzlicznego z prezesem oddziału towarzystwa Joanitsem na czele. Goście litewscy zwiedzili miasta port gdyniński i stojący w nim S/S Pilsudski oraz miejscowości kąpielowe polskiego wybrzeża. Delegacja lekarzy litewskich wyraziła podziękowanie za bardzo gościnne i serdeczne przyjęcie, jakiego doznała w Polsce. Z Gdyni delegacja litewska udała się do Krakowa, a następnie do Zakopanego i Krynicy.

Niemcy na terenie Polski.

Rio, 4 (Pat) — Niemcy katolicy z Konstancynowa pod Łodzią złożyli władzom administracyjnym wniosek o rozwiązanie »Związku Niemców Katolików w Polsce« motywując to tym, że centrala organizacji, mieszcząca się w Katowicach, prowadzi akcję germanofilską i wrogą Polsce, podczas gdy Niemcy katolicy w Konstancynowie uważają się za dobrych obywateli polskich i pragną dla Polski pracować.

W tym samym Konstancynowie niedawno doszło do krwawego starcia między dwiema grupami Niemców, na tle odmiennego stosunku do Rzeszy. Policja musiała rozdzielać bijących się głównych sprawców aresztowano. Propaganda niemiecka zrobiła z tego oczywiście jeszcze jedno przeludowanie Niemców w Polsce.

Objazd przedstawicieli Polski po ośrodkach emigracyjnych we Francji.

Rio, 4 (Pat) — Ambasador R. P. Lukaszewicz dokonał trzydniowego objazdu ośrodków emigracji polskiej we Francji, wityny wszędzie entuzjastycznie nie tylko przez Polaków, ale również przez władze i społeczeństwo francuskie. Podróż swą ambasador rozpoczął od symbolicznego holdu poległym Polakom i Francuzom na cmentarzach wojskowych La Targette i Notre Dame de Lorette. W Noeux les Mines, amb. Lukaszewicz przemówił do czterech tysięcy górników polskich zebranych na jego powitanie. »Polska jest dumna z was« — mówił — tak jak wy możecie być dumni z niej. W obecnej sytuacji zdajemy sobie sprawę że tylko wspólnymi wysiłkami narodu zdecydowanym bronić pokoju, możemy zapewnić światu pokój».

SŁOWO BOŻE

NA TRZECIĄ NIEDZIELĘ PO ŚWIĄTKACH

(Ewangelia zapisana u św. Łukasza w rozdziale XV).



W on czas, przybliżyli się do Jezusa celnicy i grzesznicy. Aby go słuchali. I szermali Farzeuszowie i Doktorowie...

Przybliżyli się do Jezusa celnicy i grzesznicy, aby go słuchali.

Farzeusze i Doktorowie gardzili motłochem. Związawsza celników uważali za ludzi godnych pogardy, za to że od ludzi nieraz ściągali nadmierne podatki, bogacąc się grozom niesprawiedliwie wymuszonym. Gardzili też i grzesznikami, którzy mieli nieszczeście popaść w nalogi i grzechy...

dlugo aż ją odnajdzie. A tedy bierz ją z radością na ramiona swe i zanosi ją do domu i mówi do swych przyjaciół i sąsiadów...

Z niwy misyjnej

SMOK DOSTAŁ LASKĄ PRZEZ LEB.

III) Yongktschan, w maju 1939. Pod wpływem może broni a nie słów, których nie bardzo może rozumieli, zaczęli się zmniejszać, rozchodzić się do domów...

W taki to sposób pragnie Pan Jezus wyrazić radość swoją z nawracającego się grzesznika. On opuścił swoją chwałę niebieską...

Ol drogi Teofilu! Niezmierna jest ta liczba tych ubogich grzeszników, tych biednych owiec zablakanych. Tych szuka i nawołuje Kościół święty...

Ks. T. K.

strzywać. Sumienia ich też trzeba było uspakajac, że patrzyli na takie coś, więc czują się niegodnymi przystąpienia do Komunii św. choć to z ich strony nie było takie znowu dobrowolne...

Ks. Feliks Stefanowicz C. M. Yungkiachang, via Wenchow, Chiny.

Ze świata katolickiego

Powrót odstępy na łono Kościoła katolickiego.

Rio, 4 (Pat) — Głośny swego czasu w Polsce odstępa od kościoła katolickiego, ks. Andrzej Huszno, założyciel sekty polskonorodowego kościoła prawosławnego...

parafia kościoła narodowego. Ostatnio ks. Huszno złożony ciężką chorobą, wyrzekł się błędów schizmy i po spowiedzi i przyjęciu sakramentów pojednał się z kościołem katolickim...

Projekt beatyfikacji Indianki amerykańskiej.

Kongregacja św. Obrządków rozpoczęły dyskusje w sprawie beatyfikacji; Kateri Takawity, Indianki amerykańskiej, która zmarła dwa i pół wieku temu...

Na krótko przed śmiercią, Papież Pius XI otrzymał od Indian amerykańskich petycję, upraszającą go o podniesienie Indianki Kateri do rangi świętobliwych. Kateri Takawita urodziła się w powiecie Montgomery, Nowym Yorku, w roku 1656 i dookończyła żywota w roku 1690...

NAJLEPSZYM PODARUNKIEM

z okazji imienin, ślubu i jubilejstwiek rocznicy, dla osób Ci drogich, będzie piękna książeczka da nabożeństwa

- U Stóp Jezusa, str. 480, oprawa w perłową masę, brzegi złoczone we futerał, cena 16\$000; Chwała Boża, str. 376, oprawa — płótno angielskie brzegi złoczone, napis i krzyż złożony na okładce, cena 10\$000; Bóg z Tobą, str. 256, oprawa z białej masy celuloidowej, brzegi złoczone, z obrazkiem złożonym na okładce z futerałem, cena 16\$000; Anioł Stróż, str. 622, oprawa — płótno angielskie, brzegi złoczone, na okładce krzyż złożony, cena 14\$000; Chwała Boża, str. 376, oprawa — skórka czarna, brzegi złoczone i napisy złożone na okładce, cena 14\$000; Anioł Stróż, str. 176, oprawa — płótno angielskie, na okładce krzyż złożony, cena 3\$500; Jezu, bądź ze mną, str. 320, oprawa — płótno angielskie, na okładce krzyż złożony, cena 5\$000; Pamiętka I Komunii świętej, str. 192, oprawa — płótno angielskie brzegi złoczone, napis złożony na okładce, cena 10\$000; Pamiętka I Komunii świętej, str. 192, oprawa — płótno angielskie brzegi czerwone, na okładce złoty wyskik, cena 9\$000; Przy większych zamówieniach udziela się znacznego rabatu. Przy zamówieniach listowych należy załączyć na przesyłkę znaczek \$500. — Redakcja »Lud«, C. P. 155, Curyba, Paraná.

PROROCY A PROROCY!

Przekonałszy się z tysiącnych przykładów jak niebezpieczne jest życie rodaka na obczyźnie i ile ofiar ich ginie, pomyślałem więc podać kilka uwag i zaradczych środków...

Czytelniku, już od początku zjawiała się człowieka na ziemi wylaniali się prorocy, wodzowie, którzy się narzucali ludom wspaniałym. Tak jest, już w raju Lucyfer, najpierw wódz — potem uduchowiec milionów aniołów ogłosił się do pierwszych rodziców w naszym Adama i Ewy w charakterze wódza do szczęścia — proroka wotności. Dawniej jednak nie w owej lecz w blizszej okolicy skóry. Często i gęsto w błęgu dzieł ludzkości serca ludzkie — rodziny a nawet narody całe zostały emulnie zawędzone przez takich — wodzicieli — gdy tymczasem uwodzieli nimi byli.

Kłami wliczamy zostało szczęście rozszarpane i trującym jadem zmilowym pokój serca zawiązany. Ci za maskowani wilecy, którzy pod obłudnym pozorem zgótowania lepszej doli biedniejszym, buntują jedne warstwy na drugie po to, by w mętnej kałużu buntu, rozdrożenia i wami szukać dla siebie źródła do zaspojenia i zwierzającej namłotności: Zwylił się już wielki całe krwaw i potem uprowadzone go ludu, by zostawił ich następnym bezradnych na dzie bagna moralne i go w strasznym samotności wenię trzym. Dopiero prawdziwy i jedyny Prorok Jezus przyjął musiał jako Zbawiciel i odkupiciel rodzaju ludzkiego. Jak troskliwa matka upomina »Boski Zbawiciel i Wódz ludzi swoich apostołów przed fałszywymi prorokami; upomina ludzi i narody wszystkich czasów i wieków przed każdym kto się prorokiem, wódzem i nauczycielem mianuje — gdy tymczasem w owej skórze przyodzianym w rzeczywistości wilece serce, jad zmilowy nurtuje w wnętrzościach ich. A że ci pseudo wodzowie tak sprytnie ludzi wabią, dlatego mówi Boski nasz Błazn: »Po owocach ich poznajecie je; a więc,

musimy ich poznać po owocach, to znaczy, po skutkach i błogosławieństwie jakie oni duszom, rodzinom, kościołowi i państwu przyniosą.

Czytelniku, jeśli ci kto powie, że pieniądź i dobra doczesne uszczęśliwiają cię i używanie słówta zadowlowe, wrzeszcie wszelką nieokleiszana wolność prowadzi do zbawienia; ten jest fałszywym prorokiem. Spójrz na owoce obecnego ustroju politycznego w świecie. Zawsze większe niezadowolenie — zamiast wolności — widziemy nie wolą osobistej wolności i własnych przełonań. Prawdziwym prorokiem i królem naszym jest tylko Jezus. Jezus a nie kto inny, On jest źródłem szczęścia i pokoju.

Młodzieży, która często jest pozbawiona świadomości poznania serca ludzkiego straż się fałszywych proroków! Kto ci powie przez od Boga i przykazania Jego. Kto cię chce oddzielić od Kościoła Bolego i sług bożych — od kochanych rodziców ojca i matki, ten jest fałszywym prorokiem. Spójrz na ich owoce! Owocem tych fałszywych proroków są zupełnie materialne nastawione, one równają się kretom ryjącym ziemię, miasto orłom wybijającym się wysoko ponad obłoki Gry, tance, sport są tak niezbędne dla fałszywych wodzicieli jak to powietrze którym oddychamy. Festę za festą już prawie co niedzielił mały aby się bawić i ciężko zaprawozany pieniądź przełudził. Ciało ludzkie, urobionaj jak Boga samego — na tron zostało wywyższone! A dusza? dusza do kęta wrzucono. To są owoce dzisiejszych proroków — a prowadzi one do rozpacz i zguby, a potem jak kłama śmierć! Strzeż się szlachetna młodzieży, fałszywych proroków, którzy cię uduchowiec i dogadzają; i tu spojrz na ich owoce! Patrzą na tę rozkojoną młodzież, co błąka się po ulicach miast, miasteczka nawet wioski co zatopieni po uszy w pijaństwo i wyndanym rozpucie nie umieli nigdy być właściciel młodymi. Rozpusta przecięła skrzydła do lotu i człowieka z oia w płazy zamienia. Męgo wie, jeśli kto wam powie: religia jest rzeczą obojętną, prywatną, nie

nie znaczącą, gdy tymczasem wiadomo, że właśnie religia jest tą sprężyną wszystkich kółek życia naszego — ten jest zupełnie fałszywym prorokiem. Kto was wyzwa do separacji Papieża, Kościoła, konfesjonu i Stolu Pańskiego — ten jest fałszywym prorokiem. Właśnie ci wilecy w owej skórze rabują wam pokój serca i szczęścia rodzin waszych. Spójrzcie na ich owoce, a one wam dadzą świadectwo... Czytelniku, duży czy mały, uczony czy prosty strzeż się fałszywych proroków! Historii wierz, jeśli Jezusowi uwierzyć nie chcesz. Strzeżcie się słyszcy by was nie spotkał los Adama i Ewy, którzy stracili raz na zawsze by jedynie za to, że słuchali proroka w zmilowej skórze. Strzeżcie się... przypominajcie sobie koniec Judasza. A dlaczego tak haniebnie u-

padł? dlaczego tak marnie skończył? przyczyną była mamona... A co za tem idzie? zdala omijajcie pseudo przywódców i krzykaczy. Pytajcie się ich najpierw i przedewszystkiem jak zapatrują się w stosunku do Boga — wleczności — Kościoła katolickiego — Wiary świętej? Pytajcie się co oni myślą i mówią o Sakramentach świętych, kapłaństwie, małżeństwie, dalej o szkoly, wychowanie, własności prywatnej, wolności i t. p. i po tych owocach poznacie ich, czy są od Boga zesłani prorocy i przez Kościół katolicki do tego posłannictwa upowaznieni. Słuchajcie czytelniku, tylko prawdziwego Wódza i Króla, Jezusa Chrystusa, który przez swój Kościół święty do was przemawia Jego młacie słuchajcie! Jezus sam jest drogą, prawdą i Światłością świata. Ks. Józef Krafiński.

— Wie pan — rzeki do mnie którzy ze starych bywałców kawiaręnk, w której odbywały się ozywione debaty — nie wiedziałem doprawdy, że Polska ma tak potężną armię! Dopiero teraz dowiedziałem się, jak armia polska jest dzielna i dobrze wyekwipowana.

— Słyszał pan przez radio — wtrąca właścicielka bistro — że Polska posiada najbardziej nowoczesny sprzęt wojenny w Europie? Stary emeryt kolejowy zauważył: — To są skutki traktatu wersalskiego. Stare błędy. Gdańsk należał się Polsce, trzeba więc było go dać Polsce, a nie stwarzac wolnego miast... Ale Niemcy i tak Gdańsk nie dostaną! Po pierwsze nie należy im się, po drugie Polska nie nie odda, a po trzecie damy im w skóre, jeśli »Boches« (szwab) zechce się awanturować!...

We Francji o Polsce

Par yż, w maju. W gazetach francuskich pisze się prawie co dzień o Polsce. Otwieramy dziennik poranny — cała trzecia strona, a więc kolumna informacyjno-polityczna, poświęcona jest Polsce. Dopełnie i komunikaty przybywają ze wszystkich stron świata, ale bez względu na to, czy tylni brzmi: »Co mówią Berlina«, »Co mówią w Londynie« czy też »Stanowisko Rzymu«,

ewentualnego udziału Rosji sowieckiej w obecnej sytuacji międzynarodowej. Pisma prawicowe są zdania, że należy traktować pomoc Rosji bardzo oględnie, ograniczając się wyłącznie do przyjmowania pomocy materialnej, pisma lewicowe natomiast domagają się formalnego porozumienia militarnego. Ku tej ewentualności skłania się także Winston Churchill w rubryce »Libres Opinions« dziennika »Paris-Soleil«. Tę samą dwutorowość poglądów. Obserwujemy nie tylko u publicystów politycznych i liderów partyjnych, ale także w sferach wojskowych. Podczas gdy generał Niessel na łamach »Paris-Midi« i generał Dufieux w »Figaro« stwierdzają niechęć i brak zaufania do armii sowieckiej, inni wojskowi wychwalają na łamach pism lewicowych wartość bojową armii sowieckiej, która ich zdaniem — przewyższa armię rosyjską a roku 1914.

Tróć zawsze dotyczy spraw polskich. To samo zresztą odnosi się do artykułów wstępnych w pismach politycznych. Wzajemny przykład dziennik »Paris-Midi«, który daje co dzień przegląd artykułów politycznych ze wszystkich rannych dzienników. Co się okazuje? Charles Maurras, La Rocque, Tailly, Wladimir d'Ormesson, Leon Bably, Marcel Cachin — wszyscy bez wyjątku piszą teraz o Polsce. Bez względu na odcień polityczny, wszyscy piszą z uznaniem dla obecnej polityki rządu polskiego i z podziwem dla ofiarności, spokoju i odwagi narodu polskiego. Różnica poglądów zaznacza się natomiast wyraźnie w jednej sprawie:

Zostawmy na uboczu prasę, zajmujemy teraz do kawiaręnk paryskiej, do owego słynnego na cały świat »bistro« (knaipja), w którym koncentruje się życie szarej masy. Jakaz to nastąpiła kolosalna zmiana w poglądach na Polskę?

Refren o boszach zaczyna się powtarzać w rozmowach między bywałcami lokalów popularnych. Nieomylny to znak, iż cierpielność Francuzów jest już w wyczerpaniu, skoro się wraca do wspomnień z lat wielkiej wojny. K. F.

Potrzeba służącej

która umie gotować i może mieszkać w domu rodziny bezdzietnej. Dobre wynagrodzenie. Zgłaszać się: Praça Tiradentes nr. 61, Piętro I. (obok składu Loja Colonial) Telefon 1-4-5-5.

NAJWIĘKSZY WYNAŁAZEK DLA KOBIETY JEST

Fluxo Sedatina

(Przeprządza [s] VIEIRA) Kobieta nie będzie cierpieć więcej! Usuwa kłki w ciągu 2 godzin! Używa się przeciw wszelkim chorobom kobiecym po porodach. Jest to lekarstwo wzmacniające i uspokajające; reguluje krew. Przez 10 leśny lekarski jest ono uznane za bardzo skuteczne. Fluxo Sedatina



AIR FRANCE

Poczta Lotnicza

do Ameryki Południowej, Afryki, Europy, Azji i Oceanii.

Godziny zamykania worków pocztowych:

Do	Afryki, Europy, Azji, Oceanii.	Urugwaj, Argentyna, Chile, Peru i Boliwii.
w Kurytybie	w Agencjach w piątki o godzinie 18	na Pocztach w piątki o godz. 21
w Ponta Grossa	w piątki o godz. 11	w poniedział. o godz. 18
w Parana-guá	w sobotę o godz. 9	w poniedział. o godz. 11
		w wtorki o godz. 9

Z Brazylii do Europy przebywa się w 2 dniach
 Agencja:
 Rua Quinze de Novembro 622, Curitiba, Tel. 2450

MAJAJA REAL INGLEZA.

ROYAL MAIL LINES, LTD.

ALMANZORA: 24 go czerwca
 do Rio, Madeira, Lissabon, Lelxões (via Lissabon), Vigo, Cherbourg Southampton.

Do Montevideo i Buenos Aires:
 H. Monarch 20 czerwca
 Asturias 25
 H. Chieftain 4 lipca
 Alcantara 9

Z Santos do Europy:
 Almanzora 24 czerwca
 H. Patriot 26
 Asturias 4 lipca
 H. Monarch 10

Sprzedaje się 3-ciej klasy do Europy: jak do Polski, Łotwy, Irlandii, Czechosłowacji, Jugosławii, Austrii, Rumunii, i Bessarabii.

Na podstawie porozumienia istniejącego między rządami Polski i Anglii, pasażerowie-emigranci z Polski posiadający karty wezwania „prepaidy” (chamadas) **Twa Royal Mail Lines** mają zapewnione takie same traktowanie i ułatwienia z jakich korzystają posiadacze „prepaidów” Linii Gdynia — Ameryka.

Powyższe stosuje się zarówno do nabywców kart jak i do pasażerów w Polsce. Informacji udziela Agencja:

MILLER, GODDARD & Cia., LTDA.
 Rua Libero Badaró, 95, São Paulo
lub ROYAL MAIL AGENCIES (Brasil) LIMITED
 Agencja da Royal Mail Lines, Limitet
 RIO DE JANEIRO, SANTOS

...Cię swędzi, nie drap się...



gdyż to tylko zwiększa swędzenie. Swierzb, różnego rodzaju swędzenia skóry, ukłucia owadów i niektóre pasyżnicze choroby skóry najlepiej leczy Mitigal. Nie rób z siebie niepotrzebnie chorego i nie narażaj się na posmiewisko, lecz posłuchaj dobrej rady: Gdy Cię swędzi, to nie drap się, lecz...



BALSAMO
S. A. HELENA
 Infallível contra dores.

leczy reumatyzm, bóle w piersiach, bóle zębów, aszmy, neuralgię, koliki, świeże rany i t. p.

Lekarstwa używa się przez nacieranie.
 Jest donabycia we wszystkich aptekach.

Dr. Janina Furmaniak
 Schmidttinger
 Chirurg - Dentysta
 Wykonuje wszelkie roboty wchodzące w zakres dentystyki szybko, starannie i tania.
 Mówi się po polsku.
Aven Dr Jaime Reis 216
 (naprzeciw Pałacu Rządowego).

Dr. Dante Romanó
 AKUSZER - OPERATOR
 Profesor Operator Uniwersytetu. Były asystent szpitali berlińskich.
 Leczy syfilis, drogi moczowe; dantermja.
 Klinika dla Pań.
 Leczy sztucznymi promieniami słonecznymi ultrafioletowymi. Konsult.: Farmacja Minerva (na 1-szym piętrze) od godz. 1 do 3-ciej po południu.
Praça Tiradentes 554.
 Rez: **Praça Senad. Correia 4.**

OKAZJA
 Jest do sprzedania dobrze prosperująca piekarnia i sklep spożywczy wraz z domem drewnianym „bungalow” 8X12. Informację udzieli się na miejscu w **Padaria Bigorriho**, Rua D. Julia da Costa 286. **Alto Bigorriho**, 6 minut od omnibusu Avenida Vicente Machado, Caixa postal 706, Curitiba.

Leczenie radykalne bez operacji hemoroidów, zylaków, leczenie chorób żółtkowych, dwunastnicy, niestrawności, zgagi, kolik, szek, wtrąby, bólu, kolik, ślepię, kłódek, polipów, raka, wrzodów na nogach.

DR. Mendes de Araujo
Aven. João Pessoa 68
 Przyjmuje od 2 — 6 godziny.

Apteka Humanitarna
 Drogeria
 Rua Dr. Trajano Reis Nr. 37
Curityba
 Wszelki wybór lekarstw i preparatów krajowych i zagranicznych po cenach niskich.
 Recepty lekarstwie załatwia się przeto i somiennie.

DR. E. TEMPSKI — Lekarz.
 Pierwszy asystent 2-go Oddziału Kliniki Wewnętrznej, Uniwersytetu Parańskiego. Były hospitant Szpitali polskich. Specjalność: Choroby serca i płuc. Klinika ogólna. Choroby skórne. Leczenie ran i zylaków przez najnowsze metody. Konsultorium Farmacia Guaira, Telefon 675, rua Mar. Floriano 740, Kurytyba: od godz. 10 do 12 i od 3—6. Rezydencja: Rua Silva Jardim 285. Telefon 677. Przyjmuje wezwania w dzień i w nocy.

Rodolpho Strobel
Praça Cel. Eneas 119, Tel. 197. — Kurytyba.
 Skład wapna, cegiel, cementu, posadzek, dachówek francuskich płaskich i okrągłych, ogniotrwałych, rur kamiennych, galwanizowanych, stali do betonu, farb, olejów, przyrządów do ustępów, taffli i t. p.

DR. JAN SKALSKI
 Chirurg - Dentysta
 Wykonuje wszelkie roboty wchodzące w zakres dentystyki szybko, starannie i tania.
 Przyjmuje w każdej chwili
Rua Emiliano Perneta Nr. 670.
CURITIBA

Tłumaczenia paszportów oraz wszelkich dokumentów przeprowadza się przy biurze
Dr. Roguskiego
Praça Tiradentes, nr. 509.
3 piętro, Curityba.
 Ceny przystępne.

APTEKA TIRADENTES
 Aptekarz **KUNO KLEEMANN**
 Jedyna Polska Apteka w Kurytybie. Największa i najtańsza w Paranie.
Praça Tiradentes 398
 Telefon 1084.

Dr. Regina K. Martonetz
 lekarz - Dentysta
 Dyplomowana.
 Ceny dostępne dla wszystkich.
Praça Tiradentes 398.
 Konsultorium:

Dzieje Rodziny Żywotowskich — 70 — Fr. Rawita-Gawroński

winami przyjechał Tanaś?

Był w tem pytaniu niespokój i domyślanie się czegoś oczekiwanego od dawna.

Marek, nie chcąc wyraźnie powiedzieć, o co chodzi, rzekł wymijająco, aby siostry nie przerażać:

— Zdaje się, że tu chodzi o ruch zbrojny.

Ciotka Helena ledwie dosłyszalnie westchnęła:

— Byłam tego prawie pewna.

W tej chwili wszedł Tanaś do pokoju, niosąc w ręku papier zwinięty w rulon.

Przeczytał najpierw rozkaz Rządu Narodowego, nakazujący powstanie zbrojne na całym obszarze dawnej Rzeczypospolitej, zatem także na Ukrainie, Wołyniu i Podolu, na dzień 8 maja nowego stylu — na św. Stanisława. Trzeba było odciągnąć trochę siły moskiewskie, walczące już od trzech miesięcy na terenie Królestwa Polskiego i Litwy.

W poważnym skupieniu wysłuchano rozkazu i motywów, wygłoszonych przez Tanaśa.

— A lud rusko? — zapytał Marek.

— Lud i jego pomocy jesteśmy pewni — rzekł tonem stanowczym Tanaś.

Rozwinął rulon i podał ojcu do czytania. Była to na wielkim arkuszu drukowana złotem literami odezwa. Rzuciła na nią okiem ciotka Helena i odwróciła się. Odezwa była drukowana alfabetem staro-cerkiewnym, którego nie znała.

Marek obejrzał ją najprzód. Tytuł brzmiał: „Hramota selskomu narodu” u spodu pieczęć wycisnięta z orłem i w koronie, z pogonią i archaniołem i podpis: „Tymczasowa narodniastarszyna”. Czytał bardzo uważnie i powoli.

— Cytaj bardzo uważnie i powoli. — Były tam rzeczy godne uwagi. — Oświadczamy przed Bogiem, ca-

łym światem i narodem — brzmiała odezwa — że innego szczęścia nie pragniemy dla drogiej naszej ojczyzny i nie szukamy go w niczem więcej, jak tylko w wolności, swobodzie, równości i szczęściu wszystkich mieszkańców, jakiegokolwiek są wiary i stanu. A pragnąc najwięcej szczęścia dla ludu wiejskiego, postanawiamy:

Skończywszy czytanie, zwinął rulon i na stole położył, widocznie z ostrożności, aby kto ze służby nie ujrzał ruskiego pisma i złotych liter.

Tanaś siedział zamysłony. Helena śledziła wzrokiem ruch oczu brata, a gdy skończył, spytała:

— Cóż tam piszą?

Marek streszczał hramotę.

— Lud wszystkich kategorii otrzymuje zupełną wolność, wszystkie prawa obywatelskie na równi z innymi stanami...

— Ale najważniejsze... — wtrącił Tanaś.

Marek głową skinął, jakby chciał pohamować niecierpliwość młodzieńczą i rzucił jeden wyraz tylko:

— Zaraz...

I tłumaczył siostrze:

— Ziemie orne, sianożęcie i sadyby pańskie i skarbowe, które za czynsz albo za odrodek, albo za wykup trzymali włościanie, będą od niniejszego dnia po wszystkie czasy własnością każdego gospodarza bez żadnej za to zapłaty. Dziedzicom za te ich ziemie zapłacić skarb narodowy.

Ziemie otrzymają ci nawet, którzy jej dotąd nie posiadali.

Chałupnicy i szlachta czynszowa otrzymają także ziemie sadybną i gruntową od panów.

Gdy Marek ukończył streszczenie „Złotej hramoty”, Tanaś zapytał:

— Cóż ojciec o tem myśli?

Marek odpowiedział spokojnie:

— Już rząd rosyjski uprzedził was. Tanaś zaprotestował.

gołą szablą, podniesioną do góry. Ciska zapanowała jeszcze większa. Tylko nerwowy kaszel tu i ówdzie ją przerywał. W środku orszaku, coraz bardziej wychylającego się pod górę, widać było księdza idącego obok Tadeusza. Tadeusz miał obie ręce skrepowane lancuchem, tak że trzymał je złożone na piersi. Szli powoli i rozmawiali.

Tadeusz nagle przestał słuchać. Doliny, w której było skupione wojsko i gdzie był słup fatalny wkopany, nie widział jeszcze, ale ujrzał na wale dużo głów ludzkich.

— Muszą chyba być w tym tłumie — szepnął do księdza.

— Są z pewnością... Muszą stać na wale koło budującego się odwachu.

Tadeusz wzrok w tę stronę wlepił.

Niebo rozjaśniało się coraz bardziej. Od wschodu słońca już się ukazały różowe obłoki, zwiastuny dnia. Tadeusz oczu nie spuszczał z tego punktu, który mu ksiądz wskazał, lecz nie mógł poznać nikogo. Zmieniony ubiór utrudził poznanie. Jaskrawe chusteczki pokrywały kochane głowy. Gdy się już do samego mostku zbliżył, poznał nareszcie i uśmiechnął się zdaleka.

Jeszcze chwila i orszak konwojujący Tadeusza zeszedł w dolinę i stanął przy słupie.

Wystąpił ktoś najprzód i czytać począł wyrok.

— Możesz pan nie czytać — odezwał się Tadeusz — przecież wyrok bardzo jasny.

Ale czytanie nie przyrywało się. Tadeusz oczu nie spuszczał z tej grupki, gdzie stały matka i narzeczona. Poznał Popowa. Uśmiechnął się do niego smutnym uśmiechem i głową skinął, jakby dziękował za wszystkie przysługi.

Skończyło się nareszcie czytanie wyroku. Zbliżyło się czterech żołnierzy bez broni, ujęli Tadeusza za ramię i

poczęto przywiązywać go do słupa.

— Nie ścisnąj bracie — odezwał się Tadeusz do jednego z nich, gdy mu powróz do piersi zbyt mocno przyciągnął. Jeśli będziesz kochać ojczyznę swoją, skończysz, jak i ja.

Checiano mu zawiazać oczy.

— Nie trzeba — odpowiedział — ja codziennie przecieź śmierci w oczy patrzyłem... Oswoiłem się z nią.

W tej chwili błysnęły pierwsze promienie wschodzącego słońca. Tadeusz głowę ku nim odwrócił jakby z powitanem i pożegnaniem. Potem wzrok skierował w tę stronę, gdzie stała matka i narzeczona, i już nie więcej nie widział, oprócz ich twarzy.

Tymczasem orszak wojskowy, który otaczał Tadeusza, usunął się na stronę. Jeden z oficerów ręką skinął — i z szeregów wojska wysunęło się kilkunastu żołnierzy. Stanęli naprzeciwko Tadeusza. Nastąpiła komenda. Karabiny spadły z ramiion żołnierzy na ziemię. Znowu komenda — i poczęło się ładowanie karabinów kulami.

Tadeusz stał przy słupie ze wzrokiem utkwionym w to miejsce, gdzie stała matka i narzeczona.

Lufa karabinów zroniła się do góry... Oficer podniósł rękę, wygłosił ostatnią komendę. W tej chwili rozległ się głos Tadeusza:

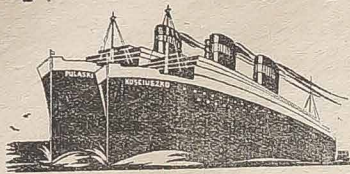
— Niech żyje Pol...
 Nie dokonywał. Huknęło naraz dziesięć wystrzałów, i głowa Tadeusza pochyliła się na bok.

Na wale równocześnie krzyk się rozległ — krótki, urwany jak wystrzał. Był to krzyk Helenki, która zemdlała upadła na ziemię. Może go jeszcze słyszał Tadeusz i uniósł ze sobą...

Matka zagłuszyła boleść w sobie. Do ostatniej chwili nie spuściła oczu z twarzy syna, a gdy już ujrzała głowę pochyloną i wiszącą na ramieniu, ukięła i poczęła się modlić.

Dzieje Rodziny Żywotowskich — 67 — Fr. Rawita-Gawroński

Gdynia - Ameryka



LINIE ŻEGLUGOWE S. A.

LINIA POŁUDNIOWO-AMERYKAŃSKA
Lamport & Holt Line — Rio de Janeiro.

Komunikacja na naszej polskiej linii okrętowej odbywa się regularnie polskimi okrętami pośpieszonymi

„SOBIESKI”, „CHROBRY”

Rozkład jazdy z Polski do Ameryki Południowej:
Przyjazd z Gdyni do Santos, Rio de Janeiro, Santos
Wyjazd z Gdyni z Santos, Rio de Janeiro

8. 7.39	4. 7.39	Sobieski	17. 7.39	18. 7.39
7. 8.39	8. 8.39	Chrobry	21. 8.39	22. 8.39
4. 9.39	5. 9.39	Sobieski	18. 9.39	19. 9.39
2.10.39	3.10.39	Chrobry	16.10.39	17.10.39
31.10.39	1.11.39	Sobieski	18.11.39	14.11.39
28.11.39	29.11.39	Chrobry	11.12.39	12.12.39
26.12.39	27.12.39	Sobieski	8. 1.40	9. 1.40

Dwa nowe statki będą się zatrzymywać w następujących portach: Gdynia, Kiel-Holtenau, Boulogne-sur-Mer, Dakar, Rio de Janeiro, Santos, Montevideo, Buenos Aires, Montevideo, Santos, Rio de Janeiro, Victoria, Dakar, Boulogne-sur-Mer, Kiel Holtenau i Gdynia.

Informacje i sprzedaż kart okrętowych z Polski i do Polski uskuteczniają:

Lamport & Holt Line Ltd.
Rio de Janeiro, Rua 1^o de Março, 100.

F. S. Hampshire & Co.
São Paulo, Rua Libero Badaró, 39.

Firma Brazpol (Emiliano & Mazarek)
Kuritiba, Avenida João Pessoa 71, 1-sze piętro.
Caixa Postal 111, telefon 1761.

Companhia Navegação das Lagoas
Porto Alegre, Rua Siqueira Cam os 1170-1^o
Sulbraspol
Porto Alegre, Rua Siqueira Campos 1170-1^o.

„A VENCEDORA”

FRANCISZKA LACHOWSKIEGO
Curitiba — Rua Cabral Nr. 451 — Telefon 1357.
Największa fabryka cukierków i karmelków w Paranie, w najrozmaitszych i najlepszych gatunkach w papierki owijanych, które sprzedaje się po cenach bardzo przystępnych. Cukierki: maltnowe, kokosowe, migdłowe, cytrynowe mleczne, gumowe i t. p.
Uprasza się Szanownych Rodaków o łaskawe przekonanie się.

Dr. J. Aleksander Dobrowolski

Konsult.: od 10—12 i od 3—7
Plac Tiradentes 322.
Klinika ogólna, chirurgia, Leczenie złamań kości, zylaków hemoroidów.
Rua 13 de Maio, 879 — Telefon 1036.

Dr. Carlos Moreira

Prof. Catedrático da Faculdade de Medicina.
Especialidade em molesias dos olhos, ouvidos, nariz e garganta.
Consultorio: Av. João Pessoa, 68, Altos da Pharmacia Avenida.
Resid.: Rua Visc. de Nacar, 860
Telephone 8-8-8 — Curitiba.

Dr. Carlos Heller

Praktykował w hamburskich i paryskich szpitalach. Klinika dla dzieci i dorosłych. — Leczy zylaki, rany na nogach bez operacji.
Kons. Nad apteką, Av. João Pessoa 68. Przyjmuje od 10—12 i od 4—6. — Tel. 8—7—5.
Rez. Command. Araujo 970.
Telefon 424.

ROLNICY! DLACZEGO MACIE PRÓBOWAĆ INNYCH NAWOZÓW, GDY

ADUBO



Superfosfat 18-20% w workach zakładowych.

JUŻ WYKAZAŁO SWA WYŻSZOŚĆ
Import bezpośredni: SUPERFOSFATU 18-20%, SALETRY CHILIJSKIEJ, SALETRY POTASOWEJ, CHLORKU I SULFATU POTASOWEGO, SULFATU AMONIAKOWEGO i t.d.it.d.

DOSTAWCY Saletry Chilijskiej
Fabrica de Adubos Paraná
Albano Boutin & Cia. Curitiba — Paraná — Avenida Capanema 155
Caixa Postal N. 332 — Telefon 226.

Do Sz. Hodowców koni

Departamento de Veterinaria dos Laboratorios Raul Leite S/A, przygotowuje następujące środki dla leczenia koni:

Zastrzyki i środki lekarskie przeciw katarowi i zółtom.

- Sudorol: — przeciw chorobom moczowym;
- Sedocelos: — przeciw kolkom;
- Sedol: — przeciw zapaleniu stawów;
- Sarnopan: — przeciw świerzbowi i parchom;
- Tripanos: — na choroby organów płciowych;
- Tonus: — zastrzyki;
- Vermifagos: — na robaki;
- Pentaformol: — na wzmocnienie pszy;
- Coloidocalce: — przeciw opuchnięciu pyska;
- Pollivitaminos: — na zwiększenie wzrostu i płodności;
- Toxoides Tetanice: — zastrzyki przeciw tężcowi.

Do nabycia w Depozytach i Reprezentacjach Laboratorium: RAUL LEITE S/A, Rua Monsenhor Celso nr. 219, Curitiba, lub przy Praça 15 de Novembro, nr. 42 — Rio.

Przedsiębiorcy i Kupcy ogłaszajcie się w „LUDZIE”

Casa de Saude „São Francisco”

Klinika prywatna — Dr. Jorge Meyer Filho
Rua São Francisco N. 165 — Curitiba — Telef. 1043
Specjalność: Operacje, leczenie chorób kobiecych, pomoc przy porodach, zastosowanie sztucznego pneumatyka X przy osobach cierpiących na płuc. — Nowoczesny aparat Roentgena — Diatermia. Sztuczne promienie ultra-fioletowe, słoneczne, Zystoskopi. Przyjmuje od godz. 11-tej do 12 i od 2-4.

Sklep Artykułów spożywczych

Rocha Piekarza i Tomasza Kubisa
Kupujemy i sprzedajemy wszelkie produkty krajowe. — Posiadamy świeże towary spożywcze oraz napoje krajowe i zagraniczne.
SPRZEDAJEMY NAJLEPSZE
Nawozy Sztuczne i Makę Kostną
Praça Coronel Encas 30, Róg São Francisco 57 obok Igreja da Ordem — Curitiba.

Dzieje Rodziny Żywotowskich — 68 — Fr. Rawita-Gawroński

Śród modlitwy słyszała tylko szmer łopaty i głucho spadanie grudek ziemi na piersi syna.

Tłum ciekawych rozedzodził się począł: widowisko było skończone. Nagle dźwięki wesołego marsza obili się o jej uszy. Grały w jej sercu niby śmiech jakiś sztycherzy nad trupem syna.

Wszyscy się rozeszli. Dwie tylko kobiety klęczały i modliły się.

Dostrzegł je sztydłwach; przechadzający się po wale. Zbliżył się do starszki, ramienia jej dotknął i rzekł łagodnie:

— Matuszka... idźcie stąd... nieźlia... nieźlia...

Podniosła się.

Helenka podała jej ramię. Zbliżyły się ku nim Słomowska z córkami. Gromadka podążała naprzód. Kobiety ocięrały izy milozaco.

Gdy już wyszli z fortecy na plac przez który wiodła droga do Lipek, matka Tadeusza westchnęła.

— O, Boże! — rzekła — czy też kiedyś Polska policzy nasze smutki i ofiary?

T O M I I . I. Czyn.

Dwór w Żywotówce był starym ale wygodnym szlacheckim domem. Budował go jeszcze ojciec Marka dla dzierzawy, bo mając syna jedynaka (zrzadzeniem losu tradycyjnie Żywotowskim tylko jeden syn się rodził), wielki dwór w Żywotowie przeznaczał na mieszkanie dla syna. A było tu miejsca aż nadto dla wszystkich. Nie przewidywał imé pan Marek, że Żywotów będzie skonfiskowany.

Skończyła się dzierzawa panu Tyburcemu Żmijewskiemu, herbu Staryk, który przeniósł się aż za Dniepr i tam kupił sobie duży majątek. Stare, dorobczy się sporo dukatów na przynicy żywotowskiej, a Marek z żoną i synem zamieszkali w Żywotówce. Młody Tanaś ukończył gimnazjum w Kijo-

wie i tam studja uniwersyteckie rozpoczął, ale niesporo mu to szło, bo czasy nie były potemu. Warszawa już drugi rok burzyła się, a z Warszawy szły plomienie na całą Polskę, jak duża i szeroka. Ogarnęły one i Kijów. Do-rastało nowe pokolenie — nowy protest, nowa krew, nowe więzienie, nowa pielgrzymka na Kameczatkę i na Sybir.

Ach, co za buntowniki te Polaki! Ani rusz zapomnieć nie chcą, że mieli własne państwo, które przemocą i zdradą zrabowali im Niemcy i Moskale.

Tanaś pamiętał dobrze śmierć Tadeusza Słomowskiego, opowiadania o niej, śmierć dziadka, konfiskatę majątku, rozpacz w domu, lzy ale niepoprawny i w piekle byłby się u każdego Moskala i Niemca upominał o zwrot ojczyzny. I teraz w gronie kolegów wyśpiewał:

Co nam obca przemoc wzięła,
Sza! ją odbierzemy!

Taka jest zachwłość młodości.
Ba! On szedł dalej jeszcze: bawił się w prorocstwa, głoszone przez arcy-mistrza wszelkich buntów, Adama Mickiewicza, bo śpiewał głośno:

Jeż iże będziesz w istat caże,
A wraz z tobą dęgnitarce...

Częściej też bywał w drodze między Warszawą a Kijowem, niż na wykładach. Mówiono coraz częściej o tem, że będziemy się bć z moskalami, że Napoleon nam pomoże. Powtarzano sobie, co powiedział minister Drouyn de Lhuys, co mówił prezes ministrów Olliver.

Przygotowywano się do walki. Marek po raz wtóry się nie ożenił. Dom prowadziła siostra Helena, która, zwyczajem romantycznych panienek starego stylu, zamąż nie wyszła. Dochowała wiry męczennikowi, który dla ojczyzny głowę poświęcił. Taki duch sentymentalny pnuwał! Nie rozpaczowała głośno, nie żaliła się. Bolesć im większa, tem głębiej w duszy się-

Dzieje Rodziny Żywotowskich — 69 — Fr. Rawita-Gawroński

dzi. W takiej atmosferze chował się Tanaś.

Imé pan Marek nie był tego zdania, ażeby czas do walki z Moskwą był stosowny. Miała ona ręce wolne, a Polska — w kajdanach. Ciężka w takich warunkach walka z niedźwiedziem. A obietnice? Rzadko kto dla cudzego pożytku głowę swoją nadstawia.

Na wszelkie argumenty Tanasia odpowiadał krótko:

— Próbcójcie! Może będziecie szczęśliwi od poprzedników.

Pierwszego maja późną nocą przyjechał Tanaś do Żywotówki. Tym razem z Kijowa pocztą. Przywiózł jakąś pakę ze sobą dość ciężką i kazął do swego pokoju zanieść.

Rano wszedł do sypialni ojca i oświadczył krótko:

— Mam rozkaz z Warszawy.
Z pewnej tajemniczości i podniecenia, z jakim Tanaś te wyrazy wymówił, domyślił się Marek rozkazu, ale zapytał spokojnie:

— Jaki?

— W pole... z orężem...

Marek nie pytał więcej. Zapomnął milczenie.

Przerwał je Tanaś:

— Ojciec wie, że nasz oddział zupełnie zorganizowany i gotów?

— Iuż macie?

— Stu pięćdziesięciu.

— Jak na wojnę — za mało.

— Po drodze będziemy się łączyć z innymi... Na Wołyniu koncentrujemy się... Rozycki będzie miał jazdę...

Marek zrazu nie odpowiadał. Po chwili rzekł:

— Pomówimy o tem później... tylko nie opowiadaj tego tak obcesowo ciotecz... trzeba ją przygotować... Idźże do jadalni — ona już tam jest pewnie.

Rzeczywiście Tanaś zastał ciotkę Helenę przy samowarze, zajęta robieniem herbaty. Po krótkich słowach na-

temat nagłego przyjazdu ciotka zauważyła:

— Ojciec spodziewał się ciebie dopiero na wakacje.

Tanaś musnął małe wąsiki i rzekł poważnie:

— Ważne sprawy.

Ciotka spojrzęła na niego pytającym wzrokiem, jakby oczekując wyjaśnienia, ale w tej chwili wszedł służący, Tanaś zamknął.

Na twarzy Heleny znać było niepokój.

— Widziałeś się już z ojcem?

— Widziałem się... ale tylko na pomknął — zauważył wymijająco.

Po wyjściu lokaja ciotka spytała:

— Cóż przecie?

— Z Warszawy groźne wieści... Nastrój, panujący w całym polskim społeczeństwie, miał charakter wysoce podniecony. O powstaniu zbrojnym mówono głośno, ciotka odgadła, co to znaczy: »groźne wieści«.

— Będzie powstanie — prawda?

— Zdaje się.

W tej chwili wszedł Marek. Śniadanie spożyto milozaco. Wszystkie troje spoglądali na siebie spojrzeniem, które zdawało się mówić: »będzie burza«.

Gdy już wstali od stołu, Tanaś zauważył:

— Trzeba o tem pomówić.

— W mojej kancelarii — dorzucił Marek.

Do Helenki się zwrócił:

— Przyjźdź zaraz! — a do Tanaśia rzekł:

— Chodźmy!

Tanaś pocałował w rękę ojca i ciotkę.

— Proszę iść... ja zaraz wrócę... muszę coś wziąć z mego pokoju.

Helena i Marek niedługo czekali na przybycie Tanasia. Ciotka miała tylko czas rzucić pytanie:

— Ciekawa jestem, z jakimi no

GENERAL WŁADYSŁAW SIKORSKI

ŁACZNIKIEM RZECZYPOSPOLITEJ Z DEMOKRACJAMI ZACHODU

Wśród zbierających się burz, grozących ziemi polskiej straszliwą walką, — na symbol potęgi i szlachetności ducha polskiego wyrasta szlachetna postać generała Władysława Eugeniusza Sikorskiego.

W tym czasie, kiedy na Polskę nacierali najkrzykliwsze chwile, gdy zdawało się, że Polska straciła do cna zaufanie demokracji Zachodu, — generał Sikorski znajdował się właśnie we Francji.

Do tej wielkiej i wiernej sojuszniczki narodu polskiego, generał Sikorski udaje się co rok. Zbiera tam materiały do studiów wojskowych, bada najnowszą technikę działań wojennych i dla oficerów armii francuskiej udziela odczytów. Ponadto literaturę wojskową tak Francji, jak i Polski, zasila dziełami fachowemu, z których blaskiem potężnym bije geniusz polskiego generała.

Ostatni pobyt generała Sikorskiego we Francji, zakończony dnia 8 kwietnia b. r. nabrał szczególnego doniosłego i historycznego znaczenia.

W chwili, gdy załamywało się zaufanie do Polski, generał Sikorski opublikował dwa artykuły, których echo odezwało się na łamach całej niemieckiej prasy francuskiej. Najwyżsi oficerowie armii francuskiej podejmowali generała Sikorskiego z serdecznością rodzinnych braci. Dnia 3 marca oficerowie armii francuskiej urządzili prywatne przyjęcie na cześć generała Sikorskiego. Przyjęcie to momentalnie zamieniło się na żywiołową demonstrację przyjaźni francusko polskiej i braterstwa frontu tych dwóch bohaterów narodów. A nie było to przyjęcie zwykłe. Albowiem brał w niem udział tacy potentaci Republiki jak: — byli szef sztabu Weygand, były minister a obecnie prezes Unii oficerów Rezerwy Desire Fery i wielu innych wybitnych generałów.

Dnia 2 kwietnia oficerowie rezerwy, zebrani w amfiteatrze paryskiej Sorbony, urządzili manifestację na cześć armii polskiej. Generał Sikorski nie brał w niej udziału, tłumacząc się, że nie jest urzędowym przedstawicielem wojska polskiego. A mi mo to, tacy generałowie jak Gamelin, Weygand i George, podkreślając walory armii polskiej z ciałą wami nali generała Sikorskiego. Każde wywołanie nazwiska: »Sikorski«, zebrani obłąkali entuzjastyczną owacją. Trzykrotnie zebrani powstawali z miejsc dla uczczenia Polski i generała Sikorskiego, w którym Francja uznaje symbol szlachetności, honoru i wielkości narodu polskiego.

A gdy generał Sikorski opuszczał Paryż, nie było ani jednego pisma, któreby z załem nie żegnało Polskiego generała. W dziennikach pojawiły się fotografie, na których znajdował się generał Sikorski w otoczeniu generała lotnictwa Vautiera, generała Weyganda, generała Dosse, który działał w roli przedstawiciela premiera francuskiego Eduarda Daladiera; przedstawiciela Obrony Narodowej i innych.

Życiorys generała Sikorskiego.

Sikorski urodził się 20 maja, 1881 roku w Tuszowie Narodowym pod Sandomierzem. Ojciec jego Tomasz był nauczycielem i choć pochodził ze szlacheckiego i zamężnego ognisu, to był skromnie, albowiem fortuna rodowa Sikorskich poszła w rozrypkę za ich udział w powstaniach. Trzyletniego Władysława odumarał ojciec. Wychowaniem chłopczyka i rezerwy rodzzeństwa zajęła się matka, która odmawiając sobie wiele rzeczy w życiu, dobrze wychowała dzieci.

Władysław Sikorski do Szkoły średniej uczęszczał w Rzeszowie, a później we Lwowie, gdzie ukończył gimnazjum w 1902 roku. Już jako student gimnazjalny brał żywy i kierowniczy udział w tajnych koleżkach samokształceniowych młodzieży. Jako student Politechniki Lwowskiej, energicznie działał w kolech Towarzystwa Szkoły Ludowej. Wygłaszał przytem odczyty oraz organizował czystnie i włoszańskie kółka oświatowo-kulturalne.

Po dwu latach studiów politechnicznych wstąpił do armii austriackiej w roku 1906, aby odbyć przepisaną służbę wojskową. Czas ten spędził w oficerskiej szkole i przeszedł do rezerwy w stopniu porucznika.

W roku 1908 Sikorski był przewodniczącym kółka wojskowego, które pozostawało pod kierownictwem Kazimierza Sosnkowskiego i było jednym z podstaw tajnego »Związku Walki Czynnej« podlegającego rozkazom Józefa Piłsudskiego.

Procz tego przez szereg lat wydawał miesięcznik patriotyczny pod tytułem »Sprawa Polski«.

Wnet po wybuchu wojny światowej, Sikorski wyreklamował się w armii austriackiej i wstąpił do pierwszej Brygady. Wnet Piłsudski odkomenderował Sikorskiego już w ran-

dy do podpułkownika Legionów w kierownika departamentu wojskowego Naczelnego Komitetu Narodowego. Obowiązki te Sikorski spełniał do roku 1916. W tym czasie organizował również drugą i trzecią Brygadę Legionów.

We wrześniu 1916 roku objął dowództwo 3 pułku Legionów.

Po haniebnym pokoju brzeskim, Sikorski złożył władzom austriackim deklarację potępiającą stanowisko w sprawie polskiej. Za to dostał się do więzienia i był internowany w obozie Dal Paiva i Huszcie, gdzie mu wytoczono proces o austriacką zdradę stanu.

Po wielu mśleskach wyostał się na wolność, dzięki staraniom wybitnych Polaków w byłej Galicji i wnet został szefem sztabu Armii Małopolskiej, powołany na to stanowisko przez Radę Regencyjną.

Po bohaterkiej obronie Lwowa i po długich bitwach z Ukraińcami, po wzięciu udziału w historycznej ofensywie na Kijów, Sikorski został zamianowany generałem brygady dnia 8 sierpnia, 1920 roku, obejmując natychmiast dowództwo 5 ej armii pod Modlinem. Jego znakomite posunięcia strategiczne przyczyniły się w ogromnej mierze do wiekopomnego »Cudu nad Wisłą«.

W dalszym ciągu, już na czele armii trzeciej dokonał doszczętnego rozbitcia armii Budłennego na Wołyniu.

W roku 1921 generał Sikorski był jednym z głównych autorów sojuszu francusko polskiego.

Po zamordowaniu Narutowicza, w chwili niezmiernie krytycznej i ciężkiej, Sejm powołał generała Sikor-

skiego na szefa rządu. Na stanowisku premiera i ministra spraw wewnętrznych, Sikorski pozostał do maja 1923 roku, dokonując tytanicznego dzieła zorganizowania wewnętrznej administracji i samorządów wojewódzkich w Rzeczypospolitej. W polityce zagranicznej odniósł dzielny sukces, gdy 17 marca 1923 roku Rada Ambasadorów uznała wchodnie granice Polski.

Po rezygnacji z urzędu premiera, generał Sikorski udał się do Francji na studia wojskowe. Owocem działalności z tego okresu są niezrównane dzieła: »O polską politykę państwową«, »Podstawy organizacji niezależnych władz wojskowych«, »Polemie jako węzeł strategiczny frontu wschodniego i inne. Za bardzo wartościowe dzieło: »Przyszła wojna« otrzymał specjalną nagrodę od Francji.

Od listopada 1923 roku do lutego 1924 roku, generał Sikorski sprawował urząd generalnego inspektora piechoty, a później wszedł do gabinetu Władysława Grabskiego jako minister wojny i na tem stanowisku pozostał aż do listopada 1925 roku. W tym okresie dół początek świetnemu rozwojowi lotnictwa, zapiekiwał się marynarką wojenną i zorganizował wielkie manewry wojskowe, które po raz pierwszy pokazały światu potęgę i sprawność armii Odrodzonej Polski.

Późniejsza działalność generała Sikorskiego wyrażała się w całym szeregu doniosłego znaczenia dzieł o wojskowości wydawanych tak w języku polskim jak i francuskim.

W zeszłym miesiącu Wódz obchodził 58 rocznicę urodzin.

Komunikat

Poszukiwane są za pośrednictwem Wydziału Konsularnego przy Poselstwie Polskim w Rio de Janeiro, przez znajomych, względnie rodziną, następujące osoby:

Brajsbat Chaim-Hersz, urodzony we Włodawie, w 1909 roku, syn Aroana-Szumla i Geli; w roku 1930 mieszkał w Rio de Janeiro, rua Julio do Carmo, 65.

Bachleda Jakub, syn Jana i Zofii, urodzony w 1879 roku; do Brazylii przyjechał przed 26 laty;

Dubczak Michał, urodzony w 1904 roku, w Krzemieniu; z Polski do Brazylii wyjechał w 1929 roku; początkowo przebywał w Rio de Janeiro;

Dzierżawiec Józef, w wieku lat 38, rodem ze wsi Ozorodowice, pow. Wilejka, syn Wincentego i Konstancji; z Polski wyjechał w 1930 roku i początkowo przebywał w São Paulo, rua Ribeiro Lima, 82.

Grabar Jonn, urodzony w 1911 roku, we wsi Tuszebin, pow. Dubno, syn Nauma i Danikiji, z zawodu krawiec; z Polski wyjechał w 1929 roku i osiedlił się w São Paulo;

Höplinger Aron-Salomon, w wieku lat 31; do Brazylii przyjechał w 1928 roku i pewien czas mieszkał w Rio, rua Sant'Ana, 122 casa X;

Hujeka Anna, urodzona w m. Jaworzna, w 1887 roku; do Brazylii przyjechała w 1930 roku;

Jablonski Jan-Witold, urodzony w m. Stenberg, w 1903 roku, syn Jana i Marii, z zawodu bakteriolog; do Brazylii przyjechał w 1931 roku; początkowo przebywał w Rio de Janeiro, następnie przeniósł się do Stanu Matto Grosso;

Karpowicz Konstanty, urodzony w 1904 roku, we wsi Zuko, pow. Hrubieszów, syn Antoniego i Natalii, z zawodu stolarz; w roku 1929 przebywał w Rio de Janeiro, następnie pojechał do Rio Grande do Sul.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Peszukiwani i każdy, kto posiada jakiekolwiek informacje o miejscu pobytu i losie wyżej wymienionych osób, proszeni są o porozumienie się z Wydziałem Konsularnym przy Poselstwie Polskim w Plo de Janeiro, rua Cosme Velho, 95.

Wydział Konsularny przy Poselstwie Polskim w Rio de Janeiro!

ELIXIR 914

zawiera 20 zawieszonych kilkudziesięciu

- 1) Krew czysta, wolna od wszelkiej nieczystości i dobry stan zdrowia.
- 2) Żyłki naczynia przyczyniają się do dobrego krążenia krwi, a także do uspokojenia i p.
- 3) Żyłki naczynia przepływu krwi, bólów w kościach i bólu głowy.
- 4) Złagodzenie objawów syfilistycznych wszelkich odmian spowodowanych przez syfilis.
- 5) Złagodzenie i uspokojenie w doświadczonej chorobie, bo »Elixir 914« nie atakuje i nie zawiera jodu.

Jest jedynym lekarstwem czyszczącym krew, która posiada świadectwa szpitalne i udzieli specjalistów w chorobach o ułożeniach na te syfilistycznym. **Elixir 914 w flaszkach o dwójnójnej wielkości 20 proc. zniżki.**

Ceny Targowe

W KURYTYBIE	
Cukier biały rafinowany, kilo	13200
Cukier biały wyczajny, kilo	12200
Cukier biały mulsztynowy, kilo	13100
Kawa mielona I-sza, kilo	34000
Herwa-mate kilo	19200
Ryz biały agulba,	12000
Ryz biały wyczajny,	19300
Groch okrągły, kilo	12200
Fasola czarna, kil,	3600
Fasola paulista, kilo, nowa	4800
Mąka pszenna, lili kilo	18100
Mąka kukurydziana, kilo	4400
Mąka mandiokowa, »	8000
Smalec, kilo	35500
Wosk, kilo	55500
Kartofle, worek	163000
Zyto, alquier	183, 204, 223000
Pszemica, alquier	208, 225, 245000
Kukurydza, kalgier	173000
Cebula, alroba	108000
Mąka pszenna lili, worek 50 kl.	473000
Jaja tuzin	38000
Maido bez soli, kilo	99000
Mięso wieprzowe, kilo	28800
Fasola czarna, kalgier	363000
Fasola paulista, kalgier	408000
Oliwa sol levante »	35000
» salada	3440
Bacalhão, kilo	63500
Oliwa Be-toli, lata	133500
Mięso wołowe, k. 18000-23000,	23200
Herbata Lipton, lata	73000
Groch okrągły, alquier	123000
Stonina, kilo	49000
Gazolina, lata	353000
Nafta, lata	283500



Promieniemiem słońca w domu

jest dziecko, jeżeli cieszy się dobrą krew. Pamiętajmy to! zaburzenia krążenia o typie biegunki mogą czasem poważnie zagrozić życiu dziecka. Należy wówczas zastosować najsilniejszą niezawodną środek leczniczy - Eldoformio w tabletkach, wytworzony przez firmę »Bayer«.

Przeciwnie biegunki, które nie ma na ogół lepszego środka niż

Eldoformio w tabletkach.

Eldoformio nadaje się do leczenia zarówno dla dzieci jak i dla dorosłych.

Poszukiwanie Ziemia do sprzedania

Józef Oleszczyk, przebywający w Santa Casa de Misericordia w Ku- Secção Rio Caçador, Linha 4, blisko rytybie poszukuje swoich córek Marii, Barro (Stan Rio Grande do Sul), z Janiny i Bronisławy oraz synów Karola i Wilhelma, zamieszkałych w Kurytybie.

Sprzedaje się kolonię (lot) nr. 38, w Santa Casa de Misericordia w Ku- Secção Rio Caçador, Linha 4, blisko rytybie poszukuje swoich córek Marii, Barro (Stan Rio Grande do Sul), z Janiny i Bronisławy oraz synów Karola i Wilhelma, zamieszkałych w Kurytybie. Ściśle: Jana Czymoski, Barro, Stan Rio Grande do Sul.

Macie do sprzedania

dom, plac, teren, ziemię, przedsiębiorstwo, zbyteczne przedmioty i t. p. wśród licznej rzeszy naszych Czytelników znajdziecie łatwo nabywców, dzięki naszym ogłoszeniom.

Cheecie kupić

dom, plac, przedsiębiorstwo, potrzebne przedmioty i t. p. Jeśli nie znajdujecie tego od razu w naszym Piśmie, nadsyłajcie ogłoszenia, a dowiecie się o odpowiednich okazjach.

Nabyć chcecie

Słowniki brazylijsko-polskie, lub polsko-brazylijskie, gramatyki do nauki języka brazylijskiego, czy też polskiego, czy też wreszcie chcielibyście nabyć książeczki do nabożeństwa, tajemnice różańcowe, obrazki i Komunii św. i tym podobne, napiszcie czeprzedej do Redakcji »LUDU«.

Poszukujecie

dawno niewidzianych krewnych, przyjaciół i znajomych, o których pobycie w Brazylii dowiedzieliście się przypadkiem. Spróbujcie ich odnaleźć przy pomocy naszych ogłoszeń.

Pragniecie

poinformować rodaków o chwilałach radośnych czy smutnych swego życia (śluby, chrzty, wesela, po grzeby) lub też podziękować za wysłuchaną przysługę okazaną pomoc i współczucie, nadesłane życzenia, powin szowania i t. p. Dajcie ogłoszenie do naszego pisma.

Wniosek:

W każdej okoliczności, potrzebie, kłopotcie czy trudnościach życia — zwracajcie się z zaufaniem do

REDAKCJI „LUDU“

gdyż tylko jego ogłoszenia są naprawdę TANIE — SZYBKIE — SKUTECZNE

Salameria Moderna

Nowoczesny Skład Wędlin

Niedawno otwarty skład wędlin na ulicy Riachuelo, nr. 170, telefon 2-6 7 9 należący do Bittencourt e Irmao ma do dyspozycji w swej firmie znakomite i świetne wyroby mięsne po niesłychanie niskich cenach.

Szynki: »Lakszynka« specjalnie poszukiwana przez europejskich ków. »Mediolańska«, »Gotowana« specjalna, »Neapolitańska«, nowość w Kurytybie.

Salame: »Blumenau« jakoś wysmienita, »Manteiga« delikatna w smaku, »Wloska« pieprzona,

Kiełbasy: Bardzo amyczne i sprężyste, Kiełbasy: Wiedeńskie, »Włoskie (krajane i pieprzone)«, »Gauszowskie«.

Leberki: specjalnie do piwa, Wątrobianka bawarska (nasza specjalność) Serdelki wątrobiane Paszety: różne gatunki brazylijskie Paszety wloskie i wiele innych, które mają wielki popyt.

Wędliny: szynki wieprzowe: Boczek do wyboru tusty lub bez tłuszczu Zaberka do wyboru Słonina wędzona Bekony (surowe i gotowane) Morele babiljskie.

Tłuszcze oczyszczone marki »Aurora« Mortadela różny gatunków i odmian. Rosenwurst i wiele innych wyrobów własnej fabrykacji. Starczy odwiedzić raz jeden nasze instalacje rzecznice a każdy przestanie się ku zadowoleniu całej rodziny, gdy może do własnego domu przynieść wyroby, których jeszcze nigdy nie widział, bo były zrobione z tak wielką troskliwością i znajomością rzeczy, a przystem cena jest niezwykle przystępna dlatego, że Skład przesyła bezpośrednio klientowi do domu, bez pośredników.

Nasza fabryka położona na przedmieściu Argelina obecnie nazwana Villa Bittencourt, jest odwiedzana codziennie przez fiskali zdrowia municypalnego, co jest gwarancją zdrowotności naszych wyrobów.

Zapraszamy także Szan. Publiczność by odwiedziła naszą nowo otwartą Salameria Moderna przy ulicy Riachuelo 170, telefon 2-6 7-9 Jest to jedyny skład wyspecjalizowany w tej branży.

Osobom i Rodzinom, udającym się na plażę albo też w podróz, radzimy przedtem udać się do naszego Składu, gdzie będą mogli zaopatrzyć się w najlepsze i najsmaczniejsze wyroby naszej »Salameria«, bo one właśnie sprawiają, że wycieczka będzie przyjemna. Nasz Skład może w każdej chwili spełnić wszelkie polecenia zamówienia.

W naszym składzie mówi się: po portugalsku, polsku, niemiecku, francusku i włosku.

Otrzymałmy w ostatniej chwili jeszcze następujące produkty, które polecamy:

- »Mort« Rosenwurst
- »Polska« Kiełbasa Krakowska.
- »Języki«.
- »Salceson« w dwóch gatunkach
- »Mortadela« w różnych gatunkach
- »Kiszki«.

Każdego tygodnia będziemy oglašali nowe wyroby. Ceny konkurencyjne, bo nie ma pośredników. Niedostępne gatunki! Przekonajcie się sami, o tym co mówimy.

Rua Riachuelo 170, Telefon 2-6 7-9

Wojna nerwów i życie codzienne

Zapał i energia wyładowuje się w pracy twórczej dla kraju.

Rio, 4 (Pat) — Obecna sytuacja ogólnopolityczna, określana jako »wojna nerwów« nie wywalała w Polsce żadnego wpływu na normalny bieg jakiegokolwiek bądź dziedzin polskiego życia. Wszędzie panuje zupełny spokój i wszyscy pracują jak zwykle. Na odcinku gospodarczym, nie tylko nie widać żadnych objawów zdenerwowania, ale nawet zaobserwować można wzmożone tempo prac według dawniej nakreślonych planów. Tak na przykład wykonywany jest z całą skrupulatnością ogólny plan inwestycji w kraju, przyjęty przez ciała parlamentarne na poprzedniej sesji budżetowej. Uruchomione zostały przewidziane kredyty na inwestycje ogólnogospodarcze niezależnie od sum na inwestycje związane z obroną narodową, które z natury rzeczy, w związku z wydarzeniami międzynarodowymi wysunęły się obecnie na plan pierwszy. Kredyty na inwestycje cywilne przekroczyły normy poprzednio stosowane i wyniosły do lipca rb. około 55 milionów złotych. Kredyty te rozdzielone zostaną przewidywanym na cele komunikacyjne jak koleje, drogi bito i wodne, oraz na dalszą elektryfikację, melioracje wodne i t.p. W ten sposób ustalony program inwestycji cywilnych wykonywany będzie normalnie. Finansowanie tych robót odbywa się w ramach upoważnienia rządu do wydatkowania — niezależnie od sum przewidzianych w budżecie państwa i w ustawach specjalnych — kwoty 1,200 milionów złotych na inwestycje obronne i 815 milionów na inne inwestycje w okresie najbliższych 3-letnia. Plan wykonywany jest pomyślnie, bez jakiegokolwiek trudności wywołanych aktualną atmosferą napięcia.

Równocześnie wzrasta dochodowość przedsiębiorstw. Ogłoszone niedawno dane przedstawiają się zgola rewelacyjnie. Dochodowość wszystkich zgola bez wyjątku działów produkcji przemysłowej w Polsce, wzrosła niejednokrotnie bardzo poważnie. Spółki akcyjne, dające straty, znikły z powierzchni życia gospodarczego Polski. W okresie od 1936 roku do 1938 zeznany w miejskich urzędach skarbowych dochód do opodatkowania w porównaniu z takimż okresem poprzednim, wzrósł o 38 proc. a w urzędach powiatowych o 36 proc. W 1937/38 suma zgłoszonych zysków przez większe przedsiębiorstwa zwiększyła się ze 165 milionów złotych do 235 milionów a więc o 40 proc. Podobnie pomysłanych liczb nigdy w Polsce nie notowano. Dochodowość wszelkiego rodzaju przedsiębiorstw, od największych do najmniejszych, przemysłowych, handlowych i rzemieślniczych rośnie z roku na rok. Przy tym przedsiębiorstw tych wciąż przybywa. Oto na przykład w roku 1938 powstało 57 nowych spółek akcyjnych i kapitałe zakładowym 66 milionów złotych. W pierwszym kwartale b. r. przybyło ich jeszcze 14 z 60 milionami kapitału zakładowym. Zainteresowanie akcjami na rynku finansowym stale się wzmacnia. Rosną obroty na polskich giełdach pieniężnych.

Tak więc mimo złudnych nadziei niektórych sąsiadów Polski, że »wojna nerwów« przysporzy Polsce więcej kłopotów gospodarczych, tempo życia ekonomicznego bije coraz żywiej. Wywołano to żywe echo w prasie fachowej, która zwraca z satysfakcją uwagę na paradoksalność sytuacji, że Polska nigdy lepiej się nie czuje i nigdy szybciej nie rozwija swego gospodarstwa (przypominamy tutaj okres z przed 8 lat, tak zwanej wojny celnej polsko-niemieckiej) jak w okresie kiedy właśnie leży się na... jej słabość.

Jednym z poważniejszych działów prac inwestycyjnych w Polsce

jest elektryfikacja kraju. W tej dziedzinie poza prelimitowanymi sumami operować się będzie współpracą finansową i materiałową polsko-francuską, co wyraziło się niedawnym zawarciem umowy z firmą z Belfortu Als-Thom nad rozbudową urządzeń elektryfikacyjnych w Centralnym Okręgu Przemysłowym na sumę 60 milionów złotych. Już obecnie na odcinku elektryfikacji Polska zanotowała znaczny dorobek. W budowie znajdują się linie przemysłowe o napięciu 150 tysięcy woltów na szlaku Roznow-Mościce-Starachowice - Warszawa, które po uwzględnieniu wybudowanej już linii Mościce-Starachowice, połączą wielkie elektrownie położone na południu kraju z elektrowniami sto-

lęcznego okręgu przemysłowego. W budowie znajduje się również linia o napięciu 150 tysięcy woltów Mościce-Rzeszów, mająca dostarczyć energii rozbudowującemu się przemysłowi w rejonie Rzeszowa.

Godnym podkreślenia jest znaczny dorobek w rozszerzeniu okręgowych sieci rozdzielczych o napięciu 30 tysięcy woltów, oraz stacji transformatorowych. W okresie 3-ech ostatnich lat wykonanych i oddanych do użytku 770 kilometrów sieci tego rodzaju i 72 podstacje transformatorowe, nie licząc 300 kilometrów sieci o niższym napięciu. W budowie znajduje się jeszcze 285 kilometrów sieci niższego napięcia i 25 podstacji transformatorowych. W

ciągu ostatniego roku na terenie C. O. P. w Stalowej Woli powstała wielka elektrownia okręgowa o mocy 40 tysięcy kw. Przeprowadzona rozbudowa elektrowni w Hrubieszowie, Krzemieńcu, Włodzimierzu Wołyńskim, Zamościu i Brzeżanach dopełnia obrazu ostatnich osiągnięć w dziedzinie elektryfikacji kraju. O postępie świadczą wymownie dane o wyprodukowanej i skusumowanej energii elektrycznej w Polsce. Oto w 1938 roku zużycie prądu wytworzonego w elektrowniach bez Śląska Zaolziańskiego doszło prawie do 4 miliardów kilowatogodzin, podczas gdy w okresie najlepszej koniunktury w 1928/29 liczba ta wyniosła niespełna trzy miliardy. Wartość dorobku ostatnich trzech lat w zakresie elektryfikacji powiększa jeszcze okoliczność, że inwestycje te nie są wprowadzane dorywczo, ale w ramach ogólnopolskiego planu elektryfikacyjnego, obejmującego całą Polskę.

sokiego Komisarza zdarzenie raczej niepomysłne. Potwierdzenie swych przypuszczeń uprawiają w fakcie że profesor Burckhardt przed przybyciem do Gdańska bawił w Warszawie i roznawiał z ministrem Beckiem. Radykalni hitlerowcy zamierzają utrudniać wysiokiemu Komisarzowi czynności — jak o tym świadczy między innymi artykuł wstępny w »Danziger Vorposten« redaktora Zarskiego, przypuszczalnie inspirowany przez czynniki partyjne. Prasa polska jest zdania, że powrót wysokiego komisarza Ligi do Gdańska jest w obecnej chwili hitlerowcom nie na rękę. Sądzi ona że powtarzające się, ciągłe prowokacje zmuszą Polskę do posunięć, które byłyby dla Rzeszy pretekstem do zwalenia winy za zatarg na Polskę. Tymczasem powrót profesora Burckhardta przekreśla te rachuby. W razie bowiem prowokacji i akcji przeciwno Polsce, zagrożającej bezpieczeństwo interesów Polski na terenie Wolnego Miasta, oraz życiu Polaków zamieszkałych w Gdańsku, Komisarz miałby prawo zażądać pomocy policyjnej, a nawet wojskowej od Polski. W tym wypadku w razie oczywistych prowokacji, odpowiedzialność za wywołanie wojny nie mogłaby spaść na Polskę gdyż stałoby się na nią przedstawiela Ligi Narodów, który przyjmuje całą odpowiedzialność za swe zarządzenia.

GENERAL SIKORSKI o możliwościach wojny

Czy wybuchnie wojna? — Linia Siegręda marna. — Przyszła wojna będzie krótka i zakończy się klęską Niemiec.

Rioski dziennik »Journal de Comercio« (z 9 bieżącego miesiąca) pisze:

»Kurjerze Warszawskim« general Sikorski zamieszcza artykuł o możliwościach politycznych i gospodarczych »osi« Berlin-Rzym.

»Zawarcie sojuszu wojskowego pomiędzy Rzeszą a Włochami, pisze general Sikorski, przyspieszyło przeciw Rzeszy i dało poehop demokracjom zachodnim by wejść w układy z Sowietami, choć w tym względzie istnieją jeszcze pewne trudności«.

Następnie general Sikorski mówi, że Niemcy liczyły na to, iż uda się im poróżnić Francję z Anglią, zawiody się jednakże, bo »utworzył się wielki blok państw pokojowych, który usuwa niebezpieczeństwo grożące światu z winy Rzeszy«.

»Czy to usunięcie niebezpieczeństwa — stawia dalej pytanie general Sikorski — musi się dokonać zbrojnie?«

Zdaje się, odpowiada autor, że tak, choć demokratyczne państwa tworzące blok są ożywione chęćmi pokojowymi, i to zmniejsza możliwości wybuchu wojny.

Dyktatorzy ustąpią tylko przed siłą, lub w wypadku pewnej przegranej.

Mówiąc dalej o liniach obronnych nad granicą niemiecko-francuską nad Renem francuskiej Majnota i niemieckiej Siegręda, general Sikorski tak pisze: Chociaż inżynier Todt (który budo-

wał niemiecką linię Siegręda) jest wybitnym technikiem, to jednak trzeba pamiętać, że brakło mu pieniędzy, materiału i czasu przy jej budowie. Niemcy nie mogli zbudować w ciągu dwu lat takich fortyfikacji, jakie francuzi wystawili w ciągu 15 lat. Natomiast mówi dalej general Sikorski, Niemcy mają silne fortyfikacje w Prusach Wschodnich. Obecnie Niemcy budują fortyfikację nad granicą wschodnią Polski, od strony Śląska, lecz jeszcze daleko jest do ich ukończenia«.

Jeżeli chodzi o wojsko niemieckie to też nie jest ono najlepsze, bo brak jest odpowiednich rezerwistów, rekruci są niedostatecznie przysposobieni, zbyt wiele było zmian rodzajów broni oraz brak surowców.

Niemcy posiadają 4.500 samolotów pierwszej linii i 2.000 bombardowców, lecz produkują rocznie tylko 1.200.000 ton gazoliny, gdy tymczasem w razie wojny będą potrzebować 20.000.000 ton.

Kończąc, general Sikorski konkluduje, że tak na polu lotnictwa jak na każdym innym przewaga państw demokratycznych nad totalnymi jest widoczna.

Gdyby wybuchła wojna teraz, będzie ona trwała krótko. Już w pierwszych tygodniach spotkałby »os« Rzym-Berlin wielki zawód; brak surowców i pieniędzy.

Wynik wojny nie będzie takim jakimiego spodziewają się teraz Niemcy.

GENERAL PRCHALA W WARSZAWIE

Rio, 4 (Pat) — »Żelazny pacyfikator« Rusi Podkarpackiej z ramienia Pragi, jak go nazwała prasa — general Prchala, były minister spraw wewnętrznych, wojskowych, finansów i komunikacji, bawi w Warszawie. — Reprezentuje w jednej osobie prawie cały były rząd — z uśmiechem osławiał dziennikarzem. Nie mogłem patrzeć na rabunkową gospodarkę Niemców. Widziałem na własne oczy, jak protektorzy ogalać moją najszczęśliwą Ojczyznę. Codziennie od dwu miesięcy wywożę w głąb Rzeszy zarówno ludzi jak i towary. 180 tysięcy robotników czeskich pracuje już w Niemczech. Ostatnio zabierają nawet klamki od drzwi. General Prchala mówi dobrze polsku, gdyż przed wojną służył w 13-ym pułku krakowskim. W dalszym ciągu ostro się wyraża, zdrapając a którzy sprzedali naród czeski. Hacha według słów generala, to słaby, bezwartościowy człowiek. General Syrový kompletnie zero. Jest znieawidzony. Niemcy prowadzą w protektoracie zwłaszcza na Morawach, bezwzględna politykę germanizacyjną. Pragę, ze względów taktycznych, jeszcze oszczędzają. Wartość armii niemieckiej general szacował na 200.000 żołnierzy, w następujący sposób: nie można jej porównać z dawną armią cesarską. Różnica jak dzień do nocy. Mają również kiepski materiał. Same ersatze. Jeden z moich pomocników widział jak nasz samochód ciężarowy zderzył się lekko z czołgiem niemieckim, iż czołgu nie nie zostało. Dla wyjazdu do Polski, general Prchala użył wybiegu. Mia nowicie początkowo udał się do żony, znajdującej się w Słowacji. No i nie wrócił już do Pragi. Obecnie zamierza pracować dla swego narodu, w którego przyszłość wierzy.

Minister Grabowski w stanie spoczynku.

Dr. Tadeusz Grabowski był poseł i minister pełnomocny Rzeczypospolitej w Brazylii, przeniesiony został w stan spoczynku

Iskterki Polskiego Radia

Warszawa, 12 — W Gdańsku nasielci urzędził parady uliczną. Niektóre dzienniki zagraniczne ogłosiły, że to »Hitler sam wkraza do Gdańska«. Naturalnie jest to plotka, jakich wiele płata się po świecie.

Warszawa, 12 — Do Katowic przyleciały trzy samoloty ze Słowacji. Piloci słowacy oświadczyli, że nie mogli dłużej znieść niewoli niemieckiej. Woleli schronić się do Polski. Oświadczyli oni ponadto, że Niemcy mają w krótkie zajęć Słowację zupełnie, jak już zajęli Czechy.

Warszawa, 12 — Senat gdański wysłał do rządu polskiego notę, żądając ograniczenia działalności polskich urzędników celnych w Gdańsku. Wysoki Komisarz R. P. Marian Chodacki, w imieniu Rządu Polskiego odpowiedział, iż Polska nigdy się nie zgodzi na ograniczenie działalności swych urzędników w Gdańsku, przeciwnie, ponieważ władze gdańskie utrudniają ich działalność, trzeba będzie raczej zwiększyć ich liczbę.

Warszawa, 12 — Rząd niemiecki znowu nakazał wydalenie kilku tysięcy żydów z Rzeszy. Wielu z nich ma obywatelstwo polskie. Rząd polski ostrzegł Niemcy, że, jeżeli Rzesza wydać będzie żydów polskich, Polska wydałi taką samą liczbę obywateli niemieckich.

Warszawa, 12 — W Gdańsku Senat zarządził zniesienie ementarzy: katolickich, żydowskich i protestanckich. W ich miejsce ma być utworzony nowy ementarz. W ten sposób nasielci chcą usunąć ślady polskości na ementarzach, gdzie było bardzo wiele pomników z napisami polskimi.

Warszawa, 12 — W Raciborzu Niemcy odebrali Polakom przemocą budynek Tow. »Strzecha« i oddali go niemieckiemu »Hitlerjugend«.

Warszawa, 12 — Sowiety zamówiły w Polsce milion ton węgla. Aby w zamówienie uwskutecznić w jaknajkrótszym czasie, kopalnie pracują dniem i nocą, robotnicy zmieniają się co 8 godzin.

Patriotyczne uchwały ludowców

Rio, 4 (Pat) — Na tegorocznych zebraniach z okazji święta ludowego, urządzanych przez Stronnictwo Ludowe, zostały uchwalone jednobrzmiące rezolucje o charakterze patriotycznym. Chłopi poezuwają się do odpowiedzialności za losy Państwa, to też wobec naprężonej sytuacji międzynarodowej wobec żądań wzmocnienia przez Rzeszę, pod adresem Polski, oświadczenia jak głosi rezolucja, iż tak jak w roku 1920 gotowi są stanąć w pierwszym szeregu dla obrony granic i interesów Polski przed zakusami zewnętrznymi. Manifestacja Stronnictwa Ludowego w Tarnowie miała wybitnie charakter przeciwniemiecki, przy równoczesnej, pełnej gotowości do poniesienia wszelkich ofiar na rzecz obrony kraju. Dawaliśmy chętnie na Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej — stwierdzali mówcy — ponieważ dawaliśmy ją Polsce, Polska — to my wszyscy. Polsku to wielka rzecz. Wiemy, że możemy liczyć tylko na własne siły. Na dobrobrzenie chłopów poniosą wszystkie ofiary bardzo chętnie. O każdą skibę

ziemi, o każdy przydrożny krzyż będziemy walczyć aż do upadłego. Prezes Wicenty Witos mówił na święcie ludowym w Tarnowie o dwóch wydarzeniach: O kongres Stronnictwa Ludowego w Tarnowie, na którym swego czasu powołano do życia »Polskie Stronnictwo Ludowe Piast« i o przemówieniu wygłoszonym w tymże Tarnowie po zwycięskiej wojnie z Bolszewikami, w którym stwierdził, że nie próbował z chłopów robić bohaterów, bo wówczas wykonali swój obowiązek, który zawsze wykonywać będą co do joty. Obecnie grozi znowu Polsce niebezpieczeństwo, lecz nie od Wschodu, tylko z Zachodu. Mówca skończył nakazem aby wszyscy szli drogą obowiązku; do Tarnowa na święto ludowe przybyły poczty sztandarowe z innych powiatów, młodzież i dziewczęta w ludowych strojach. Manifestacja zakończono odpiewaniem hymnu narodowego oraz odegraniem hymnu francuskiego przy żywych oklaskach na cześć Francji, Anglii i Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej.

Konsternacja w Gdańsku

Rio, 4 (Pat) — Powrót do Gdańska Wysockiego Komisarza Burckhardta, który ma wziąć bardziej aktywny udział w sprawach gdańskich, wywołał — jak donoszą korespondenci pism warszawskich — konsternację wśród hitlerowców Wolnego Miasta. Już z góry ustosunkowują się oni negatywnie do Wysokiego Komisarza. Z »denuncjacji wybitnych hitlerowców, oraz prasy gdańskiej, można wyczuć że w sprawie poczynan na najbliższą przyszłość panuje wśród nich pewne rozdwojenie. Jedni echelibly narazie zaniechają wszelkich ostrzejszych prowokacji, oraz czekać pokojowej mediacji, jakiej spodziewają się od wysokiego komisarza, inni — a stanowią oni, jak twierdzą korespondenci, większość hitlerowców gdańskich — zmierzają do agresywnych posunięć. Ci ostatni przedstawiciele radykalniejszego kierunku, widzą w powrocie wy-